Nr. 116. Środa, 23 Maja 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła oficyała pocztowego Jana Brasona ze Lwowa do Sanoka.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 maja.

Mowa JE. Pana Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna,

wygłoszona na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa, w d. 17 b. m., w czasie rozpraw nad etatem Ministerstwa rolnictwa, brzmi w streszczeniu, jak następuje:

Wysoka Izbo!

Z osobliwszą przyjmuję wdzięcznością, że wielu z panów preopinantów z uznaniem wspominało o działalności Ministerstwa rolnictwa i niejeden cenny wypowiedziało pogląd, który całkiem na pewno wzięty będzie w rozwagę, i o ile możności także uwzględniony. Z ubolewaniem wypada mi zaznaczyć jedyny wyjątek. Pos. Biankini miał tyle odwagi, że zadał pytanie, ażali jest w ogóle Minister z poczuciem prawa i słuszności. Trudno polemizować z takim mowcą; oświadczam tylko, że Rząd powoduje się względem królestwa Dalmacyi całkiem na pewno zupełnie tą samą starannością i pieczołowitością, co względem innych królestw i krajów; a co się tyczy mnie szczegółowo, mogę z czystem sumieniem powiedzieć, że Dalmacya nigdy nie doznała krzywdy. Mogą i panowie Młodoczesi, którzy także wystąpili z zarzutem, być przekonani, że opozycya ich nigdy nie będzie Rządowi przeszkodą w akcyi jakiej bądź, jeśli Rząd uzna ją za pożyteczną lub konieczną dla ich kraju.

Jak zwykle, tak i w tym roku znowu wielu mowców podniosło, że byłoby rzeczą pożądaną, a nawet konieczną, by Minister rolnictwa okazał się więcej energicznym w obec Ministra skarbu i starał się pozyskać większe sumy dla swojego budżetu. Nie ulega wątpliwości, że potrafiłbym pożytecznie spotrzebować jeszcze większe sumy, niż mieszczą się w budżecie moim; ale i to nie ulega wątpliwości, że, odkąd stoję na czele Ministerstwa rolnictwa, bardzo wielkie zaszły zmiany w etacie tegoż Wydziału rządowego. Co do subwencyj na cele kultury krajowej, obejmując w r. 1879 mój urząd, zastałem w budżecie kwotę 329.000 zł.; w preliminarzu, który macie pod ręką, znajdziecie 912.000 zł. Oprócz tego powstała odtąd osobna dotacya na operacye rolnicze i widzicie dziś fundusz melioracyjny w dorocznej kwocie 750.000 zł. Jest to pewnie postęp bardzo wielki. Co się tyczy szczegółowo szkół, zastałem w r. 1879 dotacyę 188 000 zł.; obecnie mieści się w budżecie 400.000 zł., a nie liczę osobnej dotacyi na zakłady doświadczalne, między którymi są zakłady doświadczalne dla osuszenia bagnisk, uprawy połonin i uprawy lnu, których dawniej nie było. A więc nietylko podwyższone są sumy, lecz i urozmaicone bardzo ich użycie.

Właściwe subwencye, służące bezpośrednio kulturze krajowej, ze 140.000 zł. wzrosły na 512.000 zł. Jest to więc pomnożenie bardzo znaczne. W tej sumie subwencye na chów bydła z 52.000 zł. podniosły się na 140.000 zł. Skoro już o bydle mowa, więc zaraz zaznaczam, że wys. Izba ma już sprawozdanie komisyi weterynaryjnej z rezolucyami, których przez wykonanie stanie się zadość większej części wynurzonych tu życzeń.

Co się tyczy pomniejszych melioracyi, dotacya z 35.000 urosła na 150.000 zł. Oprócz tego, jak wspomniałem, osobny fundusz melioracyjny powstał z mojej inicyatywy i uposażany jest dorocznie sumą 750.000 zł. Reprezentanci królestwa czeskiego użalają się, że Czechy za mało dostają z tego funduszu. Prawda, że dotychczas dostały mniej niż inne kraje, ale wszakże nie odmówiono Czechom niczego, czego należycie przygotowanemi ustawami krajowemi zażądały. Czechy projektują melioracye na wielką skalę, ztąd prace przygotowawcze dla odnośnych ustaw krajowych wolniejszym postępują krokiem niż w innych krajach, które poprzestają na melioracyach pomniejszych; ale gdy czeskie projekta melioracyjne i ustawy krajowe będą gotowe, rzecz zmieni się, a to bardzo na korzyść Czech.

O traktatach handlowych powiedziano z kilku stron, że są przeprowadzone tylko na szkodę rolnictwa; twierdzono nawet, że wywóz zboża stał się niemożliwym w skutek obniżenia cła niemieckiego, bo obniżywszy je dla Austro-Węgier, Niemcy musiały obniżyć je teraz także dla Rossyi, a więc nasz traktat handlowy z Niemcami zaszkodził naszemu własnemu rolnictwu. Szczególniejsza to logika. Ale mniejsza o logikę, przypomnę tylko rzecz bardzo ciekawą. Od r. 1870 do 1879 Niemcy wcale nie pobierały cła od zboża, a nasz wywóz pszenicy i mąki pszennej do Niemiec wynosił 3,880.000 centnarów metr. Potem, w roku 1880, nałożyły Niemcy wysokie cło na zboże i podtrzymały je aż do roku 1892, a nasz wywóz pszenicy i mąki w dziesięciu latach, od r. 1880 do r. 1889, wynosił w przecięciu 4,760.000 cent. metr. rocznie, a więc za czasów wysokiego cła był znacznie większy niż za czasów wolności celnej. Obecnie, gdy cło obniżono, przeciętna liczba czterech lat ostatnich, których część przypada na czas wysokiego, część na czas obniżonego cła, wynosi tylko 2,510.000 cent. metr. Nie myślę bynajmniej twierdzić, że wysokie cło niemieckie było przyczyną większego wywozu naszego; przytoczyłem tylko dowód, że twierdzenie, jakoby tylko traktaty handlowe i cła stanowiły o cenach i wywozie, są całkiem nieprawdziwe. Ceny zboża dziś w ogóle już nie zawisły od samej Europy (*bardzo słusznie!*), z tym faktem liczyć się powinniśmy i do niego się zastosować, dopóki Europa nie chce chwycić się wspólnych sposobów zaradczych przeciw konkurencyi innych części świata.

Przechodzę do spraw legislacyjnych. Przytoczono kilka jaskrawych wypadków niewłaściwego postępowania w wykonywaniu ustawy leśnej. Chociaż one, jak sam mowca zaznaczył, datują z roku 1887, całkiem na pewno jednak poczynię dochodzenia; ale wszakże z rozporządzenia wykonawczego przekonać się można o duchu, w jakim Ministerstwo rolnictwa chce, żeby ustawa była wykonywana, a więc Ministerstwu zarzutów czynić nie można. Co się tyczy ustaw myśliwskiej i rybołowczej, od dość dawna już projekta przedstawiono kilku Sejmom, ale dotychczas ze Sejmów nie wiele tutaj nadeszło, coby nadawało się do sankcyi; co się nadawało, to też sankcyę otrzymało.

Pomówię teraz o dwu ważnych projektach: o towarzystwach rolniczych i o posiadłościach rentowych. Z wielką wdzięcznością przyjmuję słowa uznania o ich wniesieniu do wys. Izby; ponieważ atoli dodano, że wprawdzie wniosłem je, ale odtąd już nie troszczę się o nie, przeto odpowiadam, że rzeczywiście nie przynaglałem obrad nad nimi, a to w mniemaniu, że czas, przez który nie przynaglałem, nie zginął marnie; albowiem było go potrzeba dla rozszerzenia i pogłębienia zrozumienia projektów; a więc niejaka odwłoka nietylko nie zaszkodziła, lecz owszem wyszła projektom na pożytek. Zresztą, skoro tylko Rada Państwa w jesieni na nowo się zbierze, z pewnością nalegać będę, żeby rozpoczęto obrady komisyjne.

Pod względem hodowli koni mało powiedziano, a co powiedziano, to było tylko w duchu uznania działalności Ministerstwa. To też poprzestać mogę na oznajmieniu, iż stało się zadość życzeniu Izby co do zwołania komisyi dla rozpatrzenia wyników hodowli. Zawezwano stowarzyszenia hodowców

---

APAGE!

I.

(Ciąg dalszy).

Wybiegł prędko na ulicę, a po niedługim czasie znowu odezwał się dzwonek, i w przedpokoju zjawił się gość nowy. Był to mężczyzna w sile wieku, pięknej postawy, uczesany i ubrany bardzo starannie. Na jego twarzy okrągłej i pełnej malował się spokój i zadowolenie z życia.

— Czy pan przyjmuje? — zapytał swobodnie.

Służący skłonił się, uradowany z przybycia takiego gościa i wprowadził go do pokoju. Był to ktoś mile zapewne widziany, gdyż rzeźbiarz naprzeciw niemu i z radością wyciągnął obie ręce na powitanie.

— Cieszę się bardzo, widząc pana u siebie, zawsze to dla mnie przyjemność prawdziwa, rzekł, wprowadzając go do galeryi. — Proszę, niech pan siada.

— Tak dawno wybierałem się do pana — rzekł siadając nowoprzybyły, — ale sam chorowałem i dopiero od dni kilku wychodzę na miasto.

— A ja dopiero dziś wstałem po kilkomiesięcznej chorobie, — mówił, poprawiając włosy na głowie.

— Nic nie wiedziałem o tem... Prawda, zmieniłeś się pan bardzo.... broda posiwiała zupełnie. Starzejemy się — dodał, kiwając głową, — trzeba się do tego przyznać i abdykować z młodości, chociaż to najstraszniejsza ze wszystkich abdykacyj, i nietylko dla kobiet!... Lecz cóż panu było?

Rzeźbiarz machnął ręką.

— Podobno naprzód straszna influenza, z której wywiązało się kilka ciężkich chorób. Zmordowało mnie to bardzo....

— I u mnie były różne ciężkie komplikacye, bez określonej nazwy. Tylko ja uporałem się z tem prędzej. Zawdzięczam to może wyjątkowo silnej organizacyi, lecz, zdaje mi się, że za wyzdrowienie obowiązany jestem przedewszystkiem — żonie mojej. Ach panie, co to za kobieta! mówił z zapałem. — Sądziłem, że znam ją dobrze, lecz dopiero teraz, gdy poraz pierwszy w trakcie naszego szczęśliwego pożycia, rozchorowałem się tak bardzo, poznałem wszystkie zalety nieocenionego tego charakteru i serca.... Przez kilka tygodni z rzędu, jak pies wierny, czuwała u mego łoża, nie odstępując mnie ani na chwilę. Pielęgnowała mnie z najwyższem poświęceniem i miłosierdziem, i ona jedna wróciła mnie życiu.... Wyobraź pan sobie, co to za balsam na zbolałe rany, gdy ta kobieta, i to jeszcze młoda i ładna, nachylona ciągle nad głową moją, stara się tylko uprzedzać każdą myśl, każde życzenie, i wszystko spełnia z anielskim uśmiechem dobroci na ustach.

Rzeźbiarz słuchał opowiadania z zajęciem, a oczy jego, utkwione w gościa, przybrały wyraz dziwnego smutku. Na chwilę zaszkliły się, jakby łzawym blaskiem, gdyż głowę odwrócił i, stłumiwszy westchnienie, wyrzekł tylko słowa:

— Oh!... wszak ja znam panią dobrze.... Miałem dla niej zawsze wielki szacunek, a dziś mam stokroć jeszcze większy....

Gość uścisnął go za rękę i potem wstawszy z krzesła, począł przechadzać się po galeryi.

— Zawsze z jednaką przyjemnością przypatruję się u pana tym pięknym biustom kobiecym, — mówił wolno, oczu nie odrywając od posągów. — Każdy typ inny i każdy zajmujący.... Ale ta intryguje mnie od dawna, — dodał, stanąwszy przed biustem, umieszczonym w pewnem od innych oddaleniu, na pięknej, stylowej kolumnie.

— Piękna głowa!... Coś pośredniego między rysami dziecka a dojrzałej kobiety. Co za oko duże, wymowne, nosek mały, zgrabny.... Dziwna harmonia kształtów.... Czy to portret jakiej znanej panu osoby? Z żywego modelu?

Rzeźbiarz potakująco skłonił głowę.

— Paryżanka?

— Nie, Polka....

— Proszę!... A zdawałoby się, że to typ czysto francuski. Czy w rzeczywistości taka piękna?

— Tak, — odrzekł z pewnem zakłopotaniem. — Największą to marność ze wszystkich marności.... I w najpiękniejszej kobiecie jest szkielet! Robiłem ten portret przed kilkunastu laty....

— Musiała być dobrą bardzo?

— Z czegóż pan to wnosi?

— Całość sprawia to wrażenie.... chociaż ta warga górna — dodał, przypatrując się bliżej biustowi, — kazałaby sądzić inaczej....

— Kto je tam zna — mówił rzeźbiarz, machnąwszy ręką... — Tylko o żonie swojej powiedzieć można, czy złą jest, lub dobrą, zresztą wszystkie inne grają komedyę....

— Pan zapewne przywiązuje wielką wagę do tego biustu. Umieścił go pan oddzielnie od innych, na wspaniałej kolumnie, tło dał mu pan piękne ze starego aksamitu. Miałbym wielką ochotę nabyć go od pana.....

— Było wielu amatorów, lecz obecnie zamiaru tego nie mam.

— Czy to blizka panu osoba?

— I tak — i nie — odrzekł z lekkim uśmiechem.

— Teraz zapewne zabierzesz się pan ochoczo do pracy po tak długiej bezczynności? — zapytał po przerwie, zmieniając przedmiot rozmowy.

— Trzeba będzie.... Sztuka utrzymuje mnie przy życiu i stwarza pewną osłodę dni moich.

— Ciekawym bardzo nowego dzieła.

— Pracuję właśnie nad „Sfinksem“. Będą to kobiety zadumane nad kamienną zagadką. Nie wiem tylko, czy podołam zadaniu?

— O podoła pan niezawodnie. Rzecz bardzo oryginalnie pomyślana.

Potem przeszli do innego tematu. Mówili trochę o politycznem położeniu Europy, o ostatnim konkursie malarskim, a wreszcie o wyjeździe letnim za granicę. Rozmowa szła im dość gładko i znać było, że ludzie ci, mając wiele wspólnych przekonań i upodobań, rozumieli się wzajem dobrze i spędzali czas przyjemnie.

Nareszcie gość spojrzał na zegarek.

— Oh, już po czwartej, zasiedziałem się, a w domu czekają z obiadem i gotowi niepokoić się o mnie....

Uścisnęli sobie ręce na pożegnanie.

— A może pan będzie łaskaw odwiedzić mnie znowu — rzekł rzeźbiarz, odprowadzając go do drzwi. — Jestem rekonwalescentem, a właściwie chorym, gdyż gorączka trawi mnie ciągle.... nie wyjdę tak prędko.... Może wieczorkiem, to pogawędzimy sobie dłużej.... Nadesłano mi kilka ciekawych dzieł o najnowszych wykopaliskach greckich.... Przejrzymy je razem.... Dobrze?

— Z prawdziwą przyjemnością, tylko chyba nie tak prędko.... Nawet żona moja wybierała się tu ze mną, lecz mamy u siebie krewnych ze wsi, którzy do nas na kilka tygodni zjechali.... Są tam panny młode i dzieci.... Bardzo wesoła gromadka.... cały dom rozbrzmiewa od śmiechu i zabawy.... Ale postaram się wpaść tu do pana choć na krótko.

To rzekłszy skłonił się i wyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leopold Méyet.

we wszystkich krajach aby wysłały reprezentantów do Wiednia; to nastąpiło, a komisya uznała kierunek, którego trzyma się Ministerstwo rolnictwa w sprawach hodowli koni za trafny i powzięła uchwałę, że pożądaną jest rzeczą, aby nadal także trzymano się tego kierunku.

Co do dóbr i lasów skarbowych, to w tym roku przyłączono niedawno zakupioną Nadwornę do obszaru administrowanego przez dyrekcyę lwowską, a kupno to wskutek zbudowania drogi żelaźnej ze Stanisławowa do Woronienki, czyli do Sygetu, na terytoryum węgierskiem, już teraz okaże się bardzo korzystnem. A nadto podaje do wiadomości, że co rok wydawany będzie rocznik leśniczy, w którym fachowi, którzy zaciekawiają się wogóle temi sprawami, zawsze znajdą to, co w ciągu roku stało się w sprawach leśnych ciekawego.

Ze spraw górniczych na szczególną wzmiankę zasługuje sytuacya kopalń srebra w Przybramie, które wskutek ogromnego obniżenia się cen srebra na targowisku powszechnem, już w tym roku, a może także w latach przyszłych narażone będą na losy bardzo nieprzyjemne. Koszta produkcyi srebra w Przybramie, już po strąceniu ceny płodów ubocznych, t. j. rozmaitych ołowiów, wynoszą w przecięciu 71 do 72 zł. (za kilogram); a ponieważ kopalnie tamtejsze tylko dobywaniem srebra podtrzymać się dadzą, przeto można ściśle obliczyć, że przy rocznej produkcyi 35.000 do 36.000 kilogramów srebra każdy spadek ceny o 10 zł. stanowi 350.000 do 360.000 zł. rocznego ubytku w dochodach. Dla tego trzeba tam będzie ograniczyć się jak najwięcej, by przebyć ten ciężki czas, którego jednak ja nie uważam za pozbawiający wszelkiej nadziei. Na początku bieżącego stulecia kopalnie w Przybramie przez długi czas więcej kosztowały niż donosiły, a jednak niedobory zamieniły się znowu na wielkie dochody. Tak i teraz stać się może. Jeżeli srebro utrzyma się tylko przy cenie 72 do 73 zł. za kilogram, będziemy mogli wśród teraźniejszych także okoliczności pracować bez szkody.

Przed kilkoma dniami odezwał się tu głos, który odnosił się wprawdzie do wszystkich Ministrów, przedewszystkiem jednak do mnie, bo do mojego wydziału rządowego należą sprawy górnicze — głos, którego żadną miarą bez odpowiedzi pozostawić nie mogę. Pan pos. Pernerstorfer, motywując znany wniosek swój powiedział, że Panowie, którzy tutaj na tej ławie zasiadają — Ministrowie — wcale nie wiedzą, co tam w kopalniach w ogóle się dzieje i że wszyscy są zatwardziałego serca, niesumienni i nie kierują się rozumem. Otóż długo już żyję i nieraz też już patrzałem na to, co i jak tam się dzieje, a wiadomo mi aż nadto dobrze, iż po okręgach górniczych włóczą się agitatorowie, którzy podżegają i popychają ludzi do ostateczności, tak skrajnej, że, jak to właśnie widzieliśmy w czasach ostatnich, rzeczy doszły do tego, iż polała się krew. O ile własnemi pouczony jestem doświadczeniami, dwa są rodzaje takich agitatorów. Jedni naprawdę mocno w to wierzą, że czynią coś, co dla tych ludzi, dla których to czynią, będzie wielkim pożytkiem: są zupełnie przekonani o idei, której służą, a służą jej bezwzględnie, bo zdaje się im, że przyczyniają się do pomyślności ludzi. Agitatorowie drugiego rodzaju wiedzą dobrze, że to, co propagują, jest wielkie nic; wcale im też nie chodzi o to, czy ludziom tym dopomogą czy nie dopomogą, chcą dopomódz tymczasem samym sobie. Ci agitatorowie drugiego rodzaju są niewątpliwie bez porównania więcej niebezpieczni, ale skutek jest jednakowy: czy kto uwiedzie człowieka i podburzy do ostateczności dlatego, że zdaje się mu, iż tak słuszność wymaga, lub uczyni to tylko dla tego, żeby mieć ztąd korzyść dla siebie. Zastrzelonej ofierze różnica ta jest naturalnie całkiem obojętna.

A więc zarzucono nam, Ministrom, te trzy rzeczy: zatwardziałość serca, nierozum i niesumienność. Muszę odpowiedzieć panu posłowi co następuje: O pierwszej rzeczy, o zatwardziałości serca, nie pozwalam sobie żadnego sądu; bo o niej Jeden tylko sądzi, którego sądu nie uniknie także pos. Pernerstorfer. Co się tyczy drugich dwu przymiotów, t. j. właśnie przymiotów agitatora, za którego ja pos. Pernerstorfera uważam, nie wiem i nie rozstrzygam, czy właściwy mu jest nierozum, że wierzy w to, co czyni, czy też niesumienność, że czyni tylko dla własnej korzyści. Nie mogę zajrzeć do sumienia jego, ale pozostawiam jemu wybór między nierozumem a niesumiennością. (*Huczne brawa*).

Interes ludzi przy takich sposobnościach rozbudzany bywa zawsze pewnemi hasłami. Te zmieniają się; dziś panują dwa hasła: wybory bezpośrednie i ośmiogodzinny dzień roboczy, oba z tem umotywowaniem, że w ten sposób ucierpi kapitał. Ależ proszę poradzić się historyi, doświadczenia. Czyż powszechne prawo wyborcze jest takiem lekarstwem na wszystko, któreby ludziom dopomódz mogło; czyż w krajach, w których istnieje już od stu lat, przyniosło robotnikom choćby tylko ośmiogodzinny dzień roboczy? Czyż w tym czasie zapobiegło n. p. w jednym z tych krajów znanym sprawkom panamskim? Wszakże każdy, kto rzeczywiście gruntownie zajmuje się rzeczą tą, jasno widzi, że wskutek robienia starych organizacyj, mającego na celu dojście do powszechnego prawa wyborczego, tłumy muszą dostać się właśnie w ręce tych, przed którymi chcą się schronić. (*Żywe objawy zgody*). Mogę tylko stwierdzić, że ośmiogodzinny dzień roboczy w kopalniach jest u nas w Austryi prastarą instytucyą, która utrzymała się po dziś dzień w trzech czwartych częściach kopalń, w skarbowych prawie wszędzie. Ale jest to coś zupełnie innego powiedzieć: dzień roboczy jest, a musi być ośmiogodzinny. Wszakże są w Izbie projekta o urzędach rozjemczych, o sądach polubownych, o zawodowych Towarzystwach robotników górniczych; gdy projekta te wyniesione będą do rzędu ustaw, gdy potem ci, którzy powołani będą sądzić i którzy będą prawdziwymi mężami zaufania robotników górniczych, powiedzą, że robotnikom dobrze będzie z ośmiogodzinnym dniem roboczym, wtedy rzecz stanie wcale inaczej, niż się ma dzisiaj; bo o ile mnie przynajmniej wiadomo, mnóstwo ludzi oświadcza się przeciwko ośmiogodzinnemu dniowi roboczemu, i tylko poradzić sobie nie umie z agitatorami, gdyż lęka się tyranii, która powiązana jest z agitatorami.

Na zakończenie już powiem: Nie ma w ogóle żadnego lekarstwa na wszystko, któremby uszczęśliwić można ludzi, o ile tu na ziemi w ogóle o szczęśliwości mówić można; jest tylko jedno: powrót do Boga (*huczne brawa z prawicy*), wiara w Boga i poddanie się Jego przykazaniom. (*Przeciągłe huczne brawa i rzęsiste oklaski*).

Sprawy krajowe.

(*Pouczenie ludności wiejskiej o wykroczeniach przeciw ustawie polowej*).

(§) Wskutek polecenia uchwalonego przez Sejm na ostatniej sesyi, wystosował Wydział krajowy do wszystkich wydziałów powiatowych okólnik, którym wezwał je, aby pouczyły wszystkie zwierzchności gminne, a przez nie i ludność kraju, że wiele czynów z §. 3 ustawy z dnia 19 lipca 1876 nr. 29 Dz. u. kr., jako przekroczenia polowe się przedstawiających, zaskarżanych bywa niewłaściwie w sądach, jako sprawy prowizoryalne, gdy czyny te wedle powołanej ustawy pod orzecznictwo zwierzchności gminnej należą.

Wydział krajowy podniósł w swym okólniku, iż zdarza się bardzo często, że ludność wiejska, czy to z braku pouczenia, czy też z braku zaufania do swych zwierzchności gminnych, z każdą sprawą, mającą jakieś podobieństwo z naruszeniem posiadania, jako to: zaoranie miedzy, przyoranie gruntu, wyrzucenie znaku granicznego, zburzenie (grodzenia, a częstokroć nawet z powodu obcięcia gałęzi lub otrząśnienia jabłek z drzewa, udaje się do notaryusza lub adwokata, celem wniesienia skargi prowizoryalnej — gdy przecież ustawa krajowa z dnia 19 lipca 1876 nr. 29 o ochronie własności polnej, wypadki tego rodzaju i wiele innych w §. 3 pod lit. a) do p) wyszczególnionych, jako przestępstwa polowe uznaje i takowe jako w zakresie poruczonym zwierzchnościom gminnym pod orzecznictwo oddaje.

Gdy wytoczenie tego rodzaju spraw przed forum sądowe pociąga za sobą zazwyczaj znaczne koszta, a w dodatku kończy się odrzuceniem skargi z powodu niekompetencyi sądu, przez co ludność na wielkie straty narażoną bywa, zachodzi konieczna potrzeba pouczenia jej o przepisach powołanej wyżej ustawy o ochronie własności polnej a w szczególności o tych sprawach, których załatwienie należy do zakresu działania zwierzchności gminnych.

Wydział krajowy sądzi, iż obok przypomnienia zwierzchnościom gminnym stosownym okólnikiem o wszystkich w §. 3 powołanej ustawy wymienionych czynach, kwalifikujących się do dochodzenia i rozstrzygania przez zwierzchności gminne, najskuteczniejszem byłoby żywe słowo.

Wydział krajowy zalecił tedy wydziałom powiatowym, ażeby przy każdej sposobności w zetknięciu się z ludnością wiejską pouczały i przypominały jej, że w wypadkach wykroczenia przeciw ustawie polowej nie powinna szukać drogi sądowej lecz żądać rozstrzygnięcia w miejscowej zwierzchności gminnej.

Równocześnie odniósł się Wydział krajowy do Prezydyum Namiestnictwa z prośbą, ażeby w myśl życzenia Sejmu także ze swej strony wydało starostwom polecenie wpływania i pouczania ludu wiejskiego w powyższym kierunku.

Koło polskie.

Koło polskie obradowało d. 20 b. m. nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości. Pierwszy zabrał głos poseł dr. Piętak, jako sprawozdawca tego budżetu. Wykazał on, którym żądaniom Sejmu i kraju stało się zadość w budżecie na r. b. przez wyznaczenie kwot na powiększenie sił sądowych we Lwowie i Tarnopolu oraz na postawienie budynków dla pomieszczenia sądów w Jaśle i Nowym Sączu. Lecz nie stało się jeszcze zadość żądaniom Sejmu co do urządzenia sądów obwodowych w Czortkowie i Bochni, sądu powiatowego w Pomorzanach, a tego domaga się komisya budżetowa Izby w rezolucyach przedłożonych Izbie. Urządzenie sądu obwodowego w Stryju, uchwalone jeszcze w 1890 r., wejdzie zapewne w wykonanie w roku przyszłym, gdyż ukończyły się już rokowania między Rządem a miastem co do dania przez miasto gruntu pod budynek dla pomieszczenia tego sądu i pewnej kwoty na budowę.

Pos. Cieński żądał ponowienia wniosku, przedłożonego przed rokiem przez posłów polskich, aby tym sędziom przysięgłym wypłacano dyety, którzy tego żądają. Wniósł także, aby domagać się powiększenia liczby urzędników, prowadzących księgi gruntowe, gdyż jest ich liczba tak mała, iż nie są w stanie spełnić swego zadania.

Pos. Roszkowski przedstawił, że we Lwowie więzienia kryminalne są w środku miasta; największe więzienie obok gimnazyum, co jest szkodliwe tak pod hygienicznym, jak i moralnym względem; należy więc domagać się przeniesienia tego więzienia na przedmieście. Żądał upoważnienia do przemawiania w Izbie, aby przedłożyć to żądanie.

Pos. hr. Piniński wniósł, aby ponownie żądać powiększenia w ogóle sił sądowych w Galicyi w sądach istniejących i utworzenia nowych sądów, bo sądy w Galicyi są niesłychanie przeciążone sprawami i pracą, muszą trzy razy tyle spraw zbadać i osądzić, niż w innych krajach Monarchii. Zażądał upoważnienia do przemawiania w Izbie w tej sprawie.

Pos. dr. Byk popierał wniosek p. Pinińskiego i przytoczył kilka dat statystycznych. Nadto zwrócił uwagę, iż w Austryi sądy wyższe składają się przeważnie z byłych prokuratorów państwa i starał się przedstawić niewłaściwość takiego stanu rzeczy.

Poseł Kraiński żądał, aby przemawiający w Izbie domagał się powiększenia przedewszystkiem liczby sędziów, adjunktów wogóle sił sądowych w sądzie przemyskim.

Poseł Chrzanowski przypomniał, że Koło polskie już od lat kilkunastu domaga się pomnożenia liczby sądów w Galicyi i powiększenia sił sądowych w sądach istniejących, a poseł, dzisiejszy P. Minister dr. Madeyski, kilkakrotnie w poprzednich latach tę ważną potrzebę kraju Izbie i Rządowi przedstawił wymownie w imieniu Koła. Przedstawienia te sprawiły pewien skutek: przyrzeczono urządzać w Galicyi co rok po jednym lub dwa nowe sądy. Należy z całym naciskiem domagać się znaczniejszego powiększenia sił sądowych, bo z powodu bardzo niedostatecznej liczby sądów, a zawiłej procedury cierpi bardzo wymiar sprawiedliwości. Ale z tą sprawą łączy się druga, to jest dawno uznana potrzeba reformy procedury sądowej cywilnej, potrzeba zaprowadzenia postępowania sądowego jawnego i ustnego. Rząd przedłożył projekt nowej procedury sądowej, a jakkolwiek projekt ten wymaga wielu poprawek i uzupełnień, należy, aby przemawiający w Izbie domagał się, iżby komisya Izbowa pospieszyła z rozstrząśnieniem

---

Z PARNASU.

Jeden z moich znajomych jest nieubłaganym przeciwnikiem dzisiejszej poezyi.

— Gdy wezmę do ręki — na zwyczaj mawiać — dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, czuję, że ich słowo porywa mnie w obłoki. Jest w tej wzgardzonej poezyi romantycznej piekielny temperament, jest ogromna pasya, werwa; słowa lecą jak huragan, gdy u dzisiejszych poetów zaledwie... szemrzą. Co zaś najbardziej oburza mnie, to pesymistyczna nuta.... U romantyków były co prawda, wielkie smutki, wielkie rozczarowania, ale obok tego — nadzieje wielkie! Poezya dzisiejsza przedstawia mi się, jako łódź bez steru i wiosła — niosą ją fale to w jedną, to w drugą stronę, kołyszą, jak chcą....

— Zapominasz Pan — odpowiadam znajomemu, — że poezya była zawsze i jest szczerym wyrazem epoki, najwierniejszem odbiciem wierzeń, prądów, jakie w danej chwili nurtują w społeczeństwie. Zechciej zaś pan uprzytomnić sobie, w jakich to miłych czasach żyjemy; przypomnij sobie, że żyjemy u schyłku wieku, w epoce przejściowej, gdy na gruzach dawnych wierzeń i ideałów wyrasta drobnych prawd wiele, lecz nie ma jednej wielkiej, stałej, którąby w potężne rozrosła się drzewo. Zaledwie jakieś świeżo rzucone hasło porwać nas zdoła, wnet okazuje się złem, zwodniczem; puszczamy się w pogoń za drugiem — aż oto i ono zawodzi. Jakby w laboratoryum średniowiecznego alchemika, preparują się coraz nowe prawdy, eliksiry szczęścia, balsamy życia. Powodzenie ich nietrwałe, żywot krótki. Mimo szalonych postępów wiedzy przyrodniczej, mimo wysiłku genialnych umysłów, „mrok tajemnic nas otacza", błąkamy się śród ciemności, niepewni, czy upragnione jutro przyniesie nam znowu mgliste miraże, czy też jasny blask oczekiwanego niecierpliwie słońca....

I oto — wszak to rzecz ludzka, zrozumiała — targa nami niepokój, ogarnia rozpacz, zwątpienie, a poezya — czarodziejskie zwierciadło życia — odbija to wszystko z wiernością kliszy fotograficznej. Pesymistycznych wybuchów uczucia nie brak u nas — to prawda; słuszność jednakże przyznać każe, że zresztą poeci nasi dalecy są od naśladowania w tym kierunku zagranicznych wzorów.... Prawdziwej poezyi rozpaczy, która duszę czytelnika wtłacza na dno Dantejskiego piekła, nie masz u nas dotąd — na szczęście! Weźmy np. ostatni tomik (*Anima lachrymans*) J. Kasprowicza, poety, o którym niejeden zdarzyło się nam słyszeć, że jest zdecydowanym pesymistą. Jabym o nim tego nie powiedział, zwłaszcza, gdybym miał go sądzić według ostatniego plonu.... Są tam — nie przeczę — zwątpienia, są zgrzyty niewiary, ale ostatecznie filozoficznego pesymizmu nie ma. Owszem, cały jęk bólu rozpływa się w końcu w cichym, chrześcijańskim smutku. Poeta nie przeklina boleści, lecz przeciwnie błogosławi jej, uznaje ją jako siłę, w której mądrość życia spoczywa.

W rozbolałego serca żywą księgę
Zapisz na zawsze słowa takiej treści:
Jak ruda w ogniu znajduje potęgę
Oczyszczającą, tak człowiek w boleści.

Choć los smaga cię nielitościwie, choć wszystko sprzysięgło się przeciw tobie — „ty nie otwieraj wnętrza dla rozpaczy, w której się ducha osłabienie mieści, tylko błogosław, błogosław" cierpieniu!

Pierwsza część tomiku, zatytułowana *Anima lachrymans* stanowi niejako oddzielną całość, którą równie jak poezye Miriama („Z czary młodości") nazwałby można „lirycznym pamiętnikiem duszy." Tylko tu mamy tony daleko głębsze, wzloty szersze. Gdy pierwsza z tych książek zostawia wrażenie silne i jest jakby z wnętrza duszy płynącą spowiedzią męskiego serca, które w sposób szczery, czasem nawet szorstki, po prostu rażący, zwierza się ze swoich udręczeń, bólów, szałów, czy uniesień w krótkich chwilach szczęścia — w drugiej znać więcej wirtuoza formy, więcej artysty, a mniej.... szczerze czującego człowieka.

Że boleść bywa mistrzynią życia, a często także macierzą pieśni — o tem niejeden już śpiewał poeta. Kasprowicz biorąc tę starą prawdę za punkt wyjścia, nie uczynił zapewne żadnego odkrycia — dobrze jednak stało się, że w słowach silnych, męskich przypomniał wątpiącym, iż rozpacz nie jeszcze nie zbudowała i że w cierpieniu duch ludzki nabiera hartu, krzepi się, doskonali....

Sam jednakże poeta zdaje się na pozór nieraz o tem zapominać. Niejedna jest strofa tego rodzaju. Najsmutniej usposabiają nas trzy sonety, noszące tytuł „Rozpacz", która wziąwszy poetę za „wychudłe ręce, przez przepadliska gnała i przez paszcze w przepaście zmroków...." Nie weselej usposabia nas wiersz p. t. „Stłum tę chęć życia" i wiele, wiele innych! Zniecierpliwiony, prawie zgorzkniały przerzucasz kartkę jedną, drugą, trzecią.... Aż oto naraz roztwiera się nad tobą istne niebo! To prześliczny sonet, poczynający się od słów: „Czem jesteś dla mnie?"

Czem jesteś dla mnie? Tem światłem gorącem,
Siłą, co z ziemi wydobywa zioła,
Zlewa je wonią, stroi barw tysiącem,
Co sieje życie i radość dokoła.

Czem jesteś dla mnie?... Myślą i tem rwącem
Tchnieniem uczucia, co w prostego zgoła
I ułomnego człeka wnętrzu śpiącem
Budzi niebiańskich haseł apostoła.

Czem jesteś dla mnie?... Zamknij to pytanie
W wielkich tajemnic świętym Alkoranie —
Ty dla mnie pierwsza w pierwszych milionie:

Wszak, aby godnie odpowiedzieć na nie,
Niestarczą — widzę — światło, barwy, wonie,
Myśl ni uczucie, choć tak żywo płonie!

(Dokończenie nastąpi).

Jan Zdora.

tego projektu. Należałoby także wspomnieć ponownie o potrzebie utworzenia sądów pokoju, o co dopominał się Sejm nasz.

Obecny na posiedzeniu Koła P. Minister dr. Madeyski, zabrawszy głos jako poseł i członek Koła, przypomniał swoje starania i przemowę o pomnożenie liczby sędziów w Galicyi i o reformę procedury sądowej. Obie sprawy są ważne bardzo. Sądzi, że aby skutek osiągnąć, należy skoncentrować się do tych dwóch ważnych żądań, pomijając na teraz pomniejsze.

Poseł Wielowiejski przedstawiał, że należy także domagać się projektu ustawy, zaprowadzającej sądy pokoju, lub pewien rodzaj sądów gminnych.

Poseł ks. Ruczka, popierając żądanie powiększenia sił sądowych w Galicyi, przedstawiał potrzebę urządzenia sądu obwodowego w Kolbuszowy lub Tarnobrzegu, bo ludność całej okolicy jest bardzo oddalona od sądu.

Poseł Lewicki wykazywał konieczność pomnożenia sił sądowych w sądzie przemyskim i żądał upoważnienia do przemawiania w Izbie w tej sprawie.

Pos. Czaykowski wniósł, aby żądać, iżby Ministerstwo wypracowało i przedłożyło Izbie projekt ustawy, urządzającej sądy pokoju.

Pos. Struszkiewicz przedstawił, że należy domagać się rychłego ustawodawczego załatwienia sprawy o otwarcie kredytu na melioracye. Żądanie to należy wnieść przy uchwalaniu budżetu Ministerstwa sprawiedliwości, gdyż właśnie w tem Ministerstwie wypracowują teraz projekt odnośnej ustawy.

Pos. Hofmokl popierał wnioski co do żądania powiększenia sił sądowych w Galicyi i reformy procedury sądowej, oraz wniosek, aby wypłacano dyety tym sędziom przysięgłym, którzy tego żądają; nadto wniósł, aby domagać się, iżby Rząd wyznaczył znaczniejsze sumy na zbudowanie lub wynajęcie domów dla pomieszczenia wielu sądów i więzień w Galicyi.

Posłowie dr. Weigel i Włodzimierz Gniewosz popierali w krótkich słowach żądanie powiększenia sił sądowych w Galicyi.

Poseł hr. Piniński zabrał raz jeszcze głos, aby poprzeć myśl ograniczenia się w przemówieniu do dwóch głównych żądań: po 1) pomnożenia liczby sądów i powiększenia sił sądowych w sądach istniejących; po 2) reformy procedury sądowej.

Po zamknięciu rozpraw przewodniczący Zaleski poddał pod głosowanie postawione żądania. Uchwalono jednomyślnie, aby pierwszy z przemawiających w imieniu posłów polskich domagał się: 1) powiększenia sił w sądach istniejących i pomnożenia liczby sądów; 2) reformy procedury sądowej cywilnej. Nadto uchwalono, aby przemawiający nadmienił o potrzebie urządzenia sądów pokoju. Uchwalono także: aby w imieniu posłów polskich domagać się: wstawienia do projektu przyszłorocznego budżetu kwot potrzebnych na budowę gmachów sądowych, i rychłego przedłożenia projektu ustawy, regulującej kredyt na melioracye.

Upoważnieni zostali do zabrania głosu w Izbie w tych sprawach posłowie: hr. Piniński, dr. Byk i dr. Weigel, zaś poseł dr. Roszkowski dla przedstawienia sprawy, przez niego poruszonej, o przeniesienie we Lwowie więzienia z miasta na przedmieście.

Co się tyczy wniosku o wypłacanie dyet tym sędziom przysięgłym, którzy tego zażądają, uchwalono: że ponieważ wniosek taki przedłożyli posłowie polscy jeszcze w roku zeszłym, lecz dotychczas nie jest załatwiony przez Izbę, przeto prezydyum Koła ma się domagać od prezydyum Izby, aby wniosek ten postawiono na porządku dziennym obrad Izby podczas sesyi jesiennej roku bież.

Z nad Tybru.

Rzym, w maju.

Mieszkańcy Wiecznego miasta, którym w początkach kwietnia daje się dotkliwie we znaki wiatr południowy, są zawsze przygotowani na to, że bezpośrednio po dniach, które sirocco napełnia palącym, dusznym swoim oddechem, nastaną czasy nieznośnych upałów letnich. W tym roku jednak wbrew tradycyi, maj jest niezwykle piękny, to jest chłodny, — a powietrze świeże i miłe, pozwala piersiom oddychać swobodnie. Można jeszcze teraz odbywać nawet bez przykrości i utrudzenia wycieczki w pozbawioną cieniu Kampanię, — tak jakby to był n. p. marzec. Z Neapolu natomiast powracający turyści skarżą się bardzo na niegodziwość pogody, która wielu nie pozwoliła zaglądnąć do Capri, do tej perły podróży do Włoch południowych.

Rzym pozyskał niedawno nowy cel dla swych wycieczek. W d. 29 z. m. otworzono kolej żelazną prowadzącą z miasta Siedmiu wzgórz do Viterbo. W pół drogi znajduje się jezioro Bracciano, powstałe z ujścia dawnego krateru. Położone nisko, słynie z prześlicznej okolicy; nad brzegami jego wznosi się wspaniały zamek książąt Odescalchi. W pobliżu zamku wytryskują ciepłe źródła. Na wzgórzach, które otaczają jezioro, wznosi się wiele miasteczek, mających świeże i czyste powietrze; wkrótce staną się one dla mieszkańców Rzymu miejscami letniego pobytu, współzawodnikami takich miast, jak Frascatti, Albano, Rocca di Papa. Pessymiści tutejsi — a gdzież ich nie ma? — przepowiadają jednak, że nowa kolej żelazna nie opłaci się, a zatem nie przyczyni się do usunięcia finansowych trudności kraju.

Te trudności finansowe są obecnie przedmiotem, który tutaj umysły wszystkich trzyma poniekąd w naprężeniu; — poniekąd tylko, gdyż Włosi z wielkim spokojem, rzec można niemal z opsałością i lekkomyślnością, zapatrują się na wiele spraw nawet najpoważniejszych. Prócz właściwych kół parlamentarnych, mało kto zajmuje się tem, co się dzieje w sali Monte Citorio, tego pałacu parlamentarnego, — a wielka liczba mowców, którzy zapisali się do głosu przy rozprawach nad reformą finansową, wywołuje nawet niezadowolenie; powszechnie bowiem sądzą — i to prawdopodobnie słusznie, że nie będą oni mieli nic poważnego ani ciekawego do powiedzenia.

Wystawę w Medyolanie — jak się zdaje — uwieńczy powodzenie. Włosi spoglądają z dumą na swą stolicę północną, która sama uważa siebie za klejnot Italii. Tam pulsuje też istotnie życie teraźniejszości i tam rozwijają się najzdrowsze zarodki lepszej przyszłości. Medyolańczycy zdołali też rzeczywiście doprowadzić do wystawy, która dla Rzymian pozostanie prawdopodobnie snem tylko, przynajmniej na r. 1895, na który była zamierzona. W pierwszym tygodniu b. m. komisya wystawowa postanowiła wprost wyrzec się tego marzenia i zwrócić pobrane już na ten cel pieniądze. Willa Borghese, która miała być siedzibą wystawy, zdaje się już być przeznaczoną na to, aby stracić urok nadzwyczajnej swojej piękności, wspaniałego swego spokoju. Obecnie wolno już za opłatą małego wstępu uzyskać prawo zwiedzenia willi nawet w godzinach przedpołudniowych i trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych, podczas gdy dawniej willa w tej porze była dostępną tylko dla rodziny Borghese i jej przyjaciół. Zarządzenie to zresztą samo przez się jeszcze by może nie odebrało willi jej uroku, gdyby nie istniał zamiar urządzenia w słynnym parku tej willi restauracyj, kawiarń, szynkowni wina, herbaciarń, rozmaitych bud z zabawami i rozrywkami — zamienienia jednem słowem wspaniałej osady w letni ogród dla tłumów ulicznych! Willą, która należy jeszcze do rodziny Borghese, zarządza osobna komisya i ta prowadzi rachunki z komisarzem masy konkursowej — długi bowiem przewyższają majątek rodziny Borghese o jakąś ogromną kwotę; mówią nawet o 40 milionach. Czy dla oddzielnych członków rodziny książęcej powiedzie się uratować resztki fortuny — to rzecz więcej niż wątpliwa. *Sic transit gloria mundi!* Tutaj zresztą w latach ostatnich losy znakomitych i świetnych niegdyś rodzin, dają często powód do powtarzania tej maksymy — podobnie jak całe Włochy dzisiejsze wywierają wrażenie cienia wspaniałej przeszłości, strojącego się tylko w zdobycze nowoczesnej epoki. Na szczęście pozostała Italia nadal ulubieńcem wiecznie młodej, przepysznej natury. Jej niebo, widoki, barwy i kwiaty, zakrywają braki, jakie ząb czasu i degeneracya społeczeństwa wyżłobiły w cnotach i zaletach potomków starożytnych Rzymian.

Rzym miał teraz znów kongres, dla którego przygotował uroczystości podobne, jak dla kongresu lekarskiego, chociaż naturalnie na mniejszą skalę. Oto mianowicie obradowali *sindaci*, czyli burmistrzowie miast włoskich, głównie Włoch środkowych — a obradowali nad tem, czy dobrobytu poszczególnych miast nie możnaby podnieść przez przywrócenie im autonomii miejskiej, a przez zniesienie zbyt daleko posuniętej centralizacyi. Burmistrzów podejmował syndyk miasta Rzymu don Emanuel Ruspoli, książę Poggio; czynił to nieutrudzony i niczem nie powstrzymany, chociaż w tym właśnie czasie dotknęło jego rodzinę wielkie nieszczęście. Książę jest głową licznej rodziny. Obecna jego żona, Amerykanka, jest trzecią z rzędu małżonką jego. Drugą była Włoszka, księżna Carracciolo z Neapolu, pierwszą wdowa po znakomitym jakimś bojarze rumuńskim, sama Rumunka i to bardzo bogata. Od niej to pochodzą wielkie bogactwa, które pozwalają don Emanuelowi, synowi pobocznej linii książąt Ruspoli, występować na wielką skalę. Pierwsza jego żona pozostawiła mu pięcioro dzieci, między temi trzech synów. Najstarszy umarł przed trzema laty na malaryę; drugi, ogólnie lubiany i ceniony, młodzieniec pełen zapału i ambicyi, podejmował kilkakrotnie podróże do wnętrza Afryki. Od początku minionej zimy znajdował się znowu na Czarnym lądzie. Tym razem podróż jego miała na celu oddać usługi rządowi, który za jego pośrednictwem, korzystając z jego zmysłu, jako odkrywcy i z jego znajomości języków, chciał nawiązać stosunki handlowe z mieszkańcami Afryki. W chwili jednak, gdy właśnie przebrzmiały ostatnie ogłosy uroczystości, urządzonych z powodu kongresu lekarskiego, — burmistrz Rzymu otrzymał z Zanzibaru wiadomość, iż wraz z karawaną z głębi Afryki przybyły tam zwłoki jego syna, — który zginął już przed czterema miesiącami. Wyrazem prawdziwego współczucia, jakie miał Rzym i Włochy całe dla nieszczęśliwego ojca, była wspaniała uroczystość pogrzebowa.

Dwanaście tysięcy pielgrzymów, którzy w ciągu dwóch tygodni przybyli tu w dwóch oddziałach z Hiszpanii, przyniosło zaszczyt swemu narodowi. Okazali wiele pobożności, a hołd, jaki złożyli Ojcu św., pełen był prawdziwego entuzyazmu — poza obrębem Watykanu zaś, w myśl hasła wydanego przez Papieża ich przywódcom, zachowali tak poważną, spokojną postawę, iż nikt nie mógł uczynić im zarzutu. Nie było żadnych demonstracyj na ulicach — a trzeba zważyć, że pielgrzymi ci, byli to po największej części robotnicy lub wieśniacy. Widziano ich, jak w swoich skromnych, po największej części ciemnych, tylko przez ubiór nogi i głowy wpadających w oko kostyumach, pojedyńczo lub w małych grupach, w towarzystwie jednego lub więcej duchownych, chodzili po ulicach, zwiedzali zabytki, pałace i sklepy, a tu lub owdzie u Włochów, z którymi z łatwością mogli się porozumieć, dopytywali się o drogę.

Zdrowie i wielka siła żywotna Ojca św., złożyły świetnie „egzamin" przy utrudzeniach, jakie spowodowało przyjmowanie tych pielgrzymek hiszpańskich.

KRONIKA

Lwów, 22 maja.

— Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator bawił w dniu 19 b. m. w Kołomyi, gdzie dokonał inspekcyi tamtejszej załogi wojskowej, jako komendant 24 pułku p. uzupełniającego się w Kołomyi. Najd. Arcyksiążę przybył pociągiem porannym o godz. 4 min. 45 ze Lwowa i zamieszkał w lokalności tamtejszej c. i k. uzupełniającej komendy wojskowej; przyjął obiad i kolacyę w menaży oficerskiej, a cały dzień zajęty był inspekcyą. Jego ces. i król. Wysokość raczył przy tej sposobności wstąpić także do kasyna wspólnego i wpisać Swe imię do księgi pamiątkowej. Podczas przybycia Najd. Arcyksięcia na dworzec kołomyjski, oprócz reprezentantów wojskowości jawił się także miejscowy p. starosta Bańkowski, który również pożegnał Jego ces. i król. Wysokość na odjezdnem z Kołomyi. Odjazd nastąpił dnia 19 pociągiem wieczornym, którym Najd. Arcyksiążę powrócił do Lwowa.

(§) Zasiłek. Wydział krajowy przyznał Stowarzyszeniu rzemieślniczemu „Gwiazda" w Gródku, tytułem jednorazowego zasiłku na cele Stowarzyszenia kwotę 100 zł.

— Hr. Ludwik Dębicki, powróciwszy z Rzymu, gdzie bawił w czasie wydania encykliki Ojca św. do biskupów polskich, zamierza — jak się dowiadujemy — podzielić się swemi wrażeniami z publicznością lwowską i wygłosi w ostatnich dniach b. m. publiczny odczyt.

— P. Kajetan Chyliński, zastępca prokuratora Państwa, wyjechał onegdaj ze Lwowa, na posadę radcy sądu obwodowego w Przemyślu. Koledzy serdecznie go żegnali wręczając mu na pamiątkę rzadkiej przebytych chwil piękny upominek. P. Chyliński jest bratem redaktora *Czasu*.

— Czytelnia akademicka we Lwowie, otrzymała w darze od rodziny ś. p. dr. Antoniego Rollego, wspaniałą bibliotekę, złożoną z przeszło 1.000 tomów treści naukowej i przyrodniczej, na rzecz zawiązać się mającego w łonie Czytelni kółka medyków. Za dar ten drogocenny, a w przyszłości niezawodnie nader doniosły w skutkach, składa Towarzystwo hojnym ofiarodawcom na tej drodze najserdeczniejsze dzięki.

— Wydział kasyna miejskiego, wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu ukonstytuował się, wybierając prezesem dr. Aleksandra Pomianowskiego, zastępcą Karola Porschinskyego, sekretarzem dr. Stanisława Tabaczyńskiego, gospodarzem Włodzimierza Buynowskiego.

— Zarząd Czytelni katolickiej na rok 1894/5 wybrano następujący: Maksymilian Thullie prezes, ks. dr. Eustachy Skrochowski I wiceprezes, dr. Antoni Kalina II wiceprezes, Karol Mors sekretarz, Adam Rylski zastępca, ks. Łukasz Bobrowicz i Stanisław Mrozowicki gospodarze, Kazimierz Zajączkowski kasyer, Władysław Vrabec zastępca, ks. Józef Krechowicz bibliotekarz, Julian Topolnicki zastępca, Józef Marczyński zawiadowca czasopism; nadto pp. dr. Bronisław Dembiński, Leonard Nitsch, dr. Stanisław Nowosielecki, ks. Paweł Sapieha i hr. Władysław Stadnicki.

— Cięcie cesarskie. Prof. dr. Adam Czyżewicz wykonał w szpitalu powszechnym we Lwowie czwarte z rzędu cięcie cesarskie. We wszystkich wypadkach dla matki i dziecka z rezultatem pomyślnym. Pierwsze 3 wypadki opisał prof. Czyżewicz w *Przeglądzie lekarskim*; czwarty, odbył się w tych dniach przy współudziale dr. Schramma i dr. Ziembickiego.

— Strzelanie królewskie. Na podstawie orzeczenia komisyi weryfikacyjnej dla strzałów strzelania królewskiego na strzelnicy miejskiej we Lwowie, uznano wczoraj na rok 1894 królem kurkowym p. Dzikowskiego, po raz trzeci. Pierwszym marszałkiem wybrano p. Aleksandra Bienieckiego, drugim p. Antoniego Kunickiego.

— Teatr ludowy wznowił w niedzielę 20 b. m. dawno we Lwowie niegranych „Karpackich górali" J. Korzeniowskiego. Dzięki niestrudzonej działalności reżysera p. Ładosia, zasłużyło to przedstawienie na szczere uznanie. Praksedę odegrała panna Jadwiga Wiśniewska, młoda, utalentowana adeptka sztuki dramatycznej. Obok panny Wiśniewskiej zbierali zasłużone oklaski: p. Ładoś, w roli Antosia, p. Czajkowski jako mandataryusz i znakomity żyd szynkarz, p. Witoszyński. Talent p. Ładosia okazał w całej pełni znany monolog „Antosia na straży". Za monolog ten zmusiła publiczność pana Ładosia do trzechkrotnego ukazania się na scenie. P. Czajkowski ma niezaprzeczony komizm charakterystyczny, a pan Witoszyński jest specyalistą do ról żydowskich. Gra innych amatorów dostrajała się nader szczęśliwie do całości, urozmaiconej pięknymi spiewami. Między widzami znajdowało się około 50 włościan z okolic Lwowa, którzy zawsze chętnie przybywają na przedstawienia „Teatru ludowego".

— Głodne dzieci. VI wykaz ofiar na „Głodne dzieci". Z 5 poprzednich wykazów 1.213 zł. 85 ct. Wydział krajowy 100 zł., redakcya *Młodego Wieku* 13 zł., redakcya *Gaz. Narodowej* 11 zł. 5 ct., p. Matula 10 zł., Wańdzia Gnoińska z oszczędności 12 zł., pan Hild 4 zł. 20 ct., dyrekcya szkoły żeńskiej im. św. Antoniego 31 zł. 74 ct., dyrekcya szkoły męskiej im. św. Anny 2 zł., dyrekcya szkoły żeńskiej im. św. Anny 2 zł., dyrekcya szkoły żeńskiej Konarskiego 7 zł. 80 ct., dyrekcya szkoły żeńskiej im. Mickiewicza 30 ct., dyrekcya gimnazyum akademickiego 1 zł. 30 ct., z puszek 2 zł. 3 ct., biuro c. k. Rady szkolnej okręg. 1 zł. 6 ct. Razem 1.412 zł. 33 ct.

— Kasyno miejskie złożyło na cele Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży kwotę 30 zł., za który to dar składa wydział Towarzystwa serdeczne podziękowanie.

— Wiec urzędników państwowych odbędzie się dnia 25 b. m. w Wiedniu. Przedmiotem obrad będą następujące punkta: 1. Stworzenie pragmatyki służbowej. 2. Zniesienie tajnej kwalifikacyi. 3. Wprowadzenie bezstronnej niezawisłej krajowej komisyi dyscyplinarnej. 4. Wprowadzenie jednocześnej bezpłatnej praktyki w służbie państwowej. 5. Nowa systemizacya płac. 6. Przyznanie umiarkowanego dodatku sustentacyjnego do czasu zmiany szematu płac. 7. Zniesienie XI klasy rangi u wszystkich kategoryj urzędników państwowych, u których wymaga się ukończonych studyów akademickich. 8. Zniesienie kaucyj służbowych, unormowanie należytości komisyjnych, za służbę nocną i t. p. 9. Obliczanie pensyi nie wedle kwinkwenniów, lecz z zaliczeniem każdego dnia służby i zachowaniem połowy kwaterowego przy przejściu w stan spoczynku. 10. Nowe uregulowanie pensyi wdów i sierot po urzędnikach państwowych.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Stanisławowie, Wiktor Pieczonka, były inżynier kolei państwowych.

W Tłustem na Podolu, Józef Świderski, miejscowy aptekarz, w 49 roku życia. Zmarły był przez kilka lat członkiem Rady powiatowej w Zaleszczykach, naczelnikiem zwierzchności gminnej i przewodniczącym Rady szkolnej miejscowej. Na stanowiskach tych zaznaczał się zawsze nader pożyteczną obywatelską działalnością.

We Lwowie, Justyna Słonecka, właścicielka dóbr ziemskich, osoba cnót rzadkich, szlachetnego serca i najzacniejszego charakteru.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 maja. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 21 maja do 12 w południe dnia 22 maja b. r., mieliśmy wiatr południowo-wschodni, o średniej prędkości 4.6 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (76 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 0·3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była $+17{,}9^{0}$C., najwyższa $+23{,}6^{0}$C. wczoraj popołudniu, najniższa $+13{,}2^{0}$C. wczoraj w nocy.

Wczoraj popołudniu padał deszcz, wieczorem i w nocy mieliśmy pogodę, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Austryi; zwyżka 770 do 765 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 23 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +18°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad, deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

— **Z Dublan.** Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów krajowej wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach, wybrany został następujący wydział: prezes Jarosław Wesołowski, wiceprezes Czesław Kuberski, sekretarz Adolf Poniński, skarbnik Władysław Zabłocki, bibliotekarz Józef Rakowski, zastępca Michał Kania; dalej wydziałowi: Stanisław Włodek, Lucyan Czaplicki, Klemens Majewski, Kazimierz Zarzycki, Adam Janiszewski. Do komisyi kontrolującej wybrani: Bukowiński Józef, Pietraszewski Zygmunt.

— **Rozszerzenie kolei konnej w Krakowie.** Sekcye ekonomiczna i prawnicza Rady miejskiej krakowskiej uchwaliły nie uwzględnić podania obywateli m. Krakowa, sprzeciwiającego się położeniu drugiego toru na linii Most podgórski-Dworzec kolejowy i utrzymać w zupełności dotychczasowe swe wnioski, zezwalające na założenie drugiego toru i rozszerzenie sieci kolei konnej za pomocą budowy nowej linii Rynek główny-Park krakowski.

— **Pieszo z Warszawy do Antwerpii,** na tamtejszą wystawę, wybrał się w tych dniach pan Franciszek Reinstein, dziennikarz. Przybył on dnia 18 b. m. z Warszawy do Berlina i oto jak opisuje w *Kuryerze Warszawskim* wrażenia i fakta ze swej pierwszej wycieczki: „Berlin, 18 maja. Bawię tu już półtrzecia doby. Marsz w ostatnich dniach forsowny wymagał pewnego wypoczynku, zażywam go jednak o tyle, o ile wypoczynkiem nazwać można ustawiczne wycieczki po olbrzymiem mieście, czynione koleją miejską, omnibusami, tramwajami lub wreszcie pieszo. Onegdaj służyli mi za przewodników pp.: Dembiński i Jastrzębski, którzy tu studyują agronomię. Wczoraj dzień cały towarzyszył mi p. Wincenty Rapacki (syn), spiewak, zamierzający wystąpić w operze berlińskiej. — O mnie pisały: *Berliner Tageblatt*, *Localanzeiger* i inne dzienniki. Ważyłem się i znalazłem stratę 5½ funtów. Znajomi utrzymują, iż mam cerę Indyanina. Ręce, twarz i szyja nabrały zupełnie barwy ciemnej miedzi. Obecnie ubrałem się w kostyum turysty. Zamiast koszuli płóciennej mam na sobie trykot, dalej odzież szarą, odpowiednią do takiej drogi. Wczoraj o godz. 9 wieczorem przedstawiłem się prezesowi berlińskiego Towarzystwa gimnastycznego, p. S. Morgensternowi. W godzinę później w kawiarni Bauera spotkałem panią Adolfinę Zimajerową z córką. Była warszawska primadonna operetkowa wkrótce udaje się na występy do Francensbadu. Znany w Warszawie basista opery, p. Sejdeman, utrzymuje tu konserwatoryum spiewu, cieszące się rzetelnem powodzeniem. Berlin opuszczam dziś o godzinie 9 zrana, udając się pieszo do Charlottenburga.

— **Liczba skazanych.** *Now. Wr.* donoszą, że w ciągu roku ubiegłego wysłano na wygnanie do gubernij syberyjskich niespełna 10.000 osób płci obojej.

— **Restauracye dla dam.** Praktyczni Francuzi zajęli się kwestyą niezamożnych kobiet, aby im za tanią zapłatę dostarczyć porządnego jedzenia. Dwa lata upłynęło od czasu, gdy powstał w Paryżu „Związek kobiet", mający na celu założenie restauracyi popularnej dla ogółu niebogatych kobiet. Restauracya taka, przeznaczona wyłącznie dla kobiet, przyszła do skutku i odrazu zyskała 112 stołowniczek. Zapanowała w tym kierunku moda: o miejsce przy stole w tej „damskiej jadłodajni" formalnie dobijały się szykowne Paryżanki. Przy końcu pierwszego roku sprawozdanie wykazało brak wszelkiego deficytu, czyli że projekt wydał pomyślne rezultaty. Koszt obiadu wynosi około 70 centymów. Potrawy są dobre i dość obfite. Ceny są następujące: rosół 15 ct., pieczeń 40 ct., karafka wina i chleb 20 ct. Dla tych, co nie mogą wydać 70 ct., są w Paryżu tańsze zakłady. Można n. p. dostać porządną porcyę pożywienia za 14 ct. Tutaj posilają swe stargane pracą ciało biedne matki, siostry, albo córki, pożywają z myślą o jutrze, z nadzieją w sercu. Jedzenie w tych restauracyach dla dam nie jest, oczywiście, tak smaczne, ani tak podane, jak w pierwszorzędnych zakładach, lecz wszystko to zdrowe, a nadto tanie. Stołowniczki jednak odznaczają się elegancyą, dziewięć osób na dziesięć posiada rękawiczki i kapelusze — bo robotnica-Paryżanka zawsze musi pięknie wyglądać i woli skosztować trochę głodu, niż się nieszykownie na ulicy zaprezentować; wzięła to ona w spadku po bogatych paniach, które również chętnie zniosłyby głód, niż najmniejsze zaniedbanie w ubiorze.

— **Pies z dekoracyą.** Paryskie Towarzystwo ochrony zwierząt rozdało na ostatniem walnem zgromadzeniu 719 premij i nagród bądź za wzorową hodowlę i utrzymanie zwierząt domowych, bądź za ochronę przed dręczycielami i t. p. Najwyższą atoli nagrodę zdobył pies nowofundlandzki „Sułtan", któremu przyznano „obrożę honorową". Sułtan ma 4 lata, jest nadzwyczaj łagodny i bawi się z dziećmi całej dzielnicy. Posiada on jednak nadzwyczajną siłę i na rozkaz swego pana dokonywa „dzieł" niezwykłej odwagi. I tak: schwytał dotychczas jednego złodzieja, przytrzymał mordercę, oraz uratował z wody tonące dziecko i jednego starszego człowieka, który w zamiarze samobójczym rzucił się do Sekwany. Prezydent Towarzystwa, opisując „czyny wielkiego psa" zauważył, że jest on jak wszyscy „bohaterowie" nadzwyczaj skromny!...

— **Joanna Dervin,** pierwsza bojowniczka praw niewieścich, która domagała się dla swej płci praw wyborczych, zmarła niedawno w Anglii, gdzie żyła w prywatnem zaciszu. Grała ona wydatną rolę w ruchu, który powstał we Francyi w r. 1848 na korzyść emancypacyi kobiet. Gdy ją pozwano do sądu o zakłócenie spokoju publicznego, rzekła sędziemu: „Zanim odpowiem, muszę zaprotestować przeciwko prawu, na którego podstawie sądzić mnie macie; prawo to ustanowili mężczyźni, więc go nie uznaję!" Rozumie się, że protest ten wzięto — i to słusznie — z komicznej strony.

— **Niezwykła fabryka** istnieje od szeregu lat w Harlemie, ku pożytkowi wszelkich muzeów i gabinetów figur woskowych. Specyalnością tej fabryki jest wyrób — mumii, od stworzeń przedpotopowych, od olbrzymich pierwotnych ludzi do Indyan z epoki odkrycia Ameryki. Szczególniej odznaczają się fabrykaty tego zakładu z zakresu skamieniałych ludzi przedhistorycznych. A oto recepta na takiego skamieniałego człowieka: Należy wziąć szkielet i powlec go gipsem; poczem modeluje się ręce, nogi i głowę, i w ten sposób fabryka wyrabia ludzie-potwory stosownie do zamówienia — bądź ludożercę z wysp południowego krańca ziemi, bądź Patagończyka, słynnego wodza indyjskiego Montezumę, Pizarra lub innego bohatera. Z pomocą strzępów starego ubrania, farby i pędzla fabryka zadowala najbardziej wygórowane życzenia właścicieli muzeów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Repertoar sztuk niedzielnych pozyskał wyborną krotochwilę, która niewątpliwie długo utrzyma się na scenie, dzięki zabawnym sytuacyom i humorowi. „Podróż po Warszawie" posiada wszystkie zalety sztuki, przeznaczonej jedynie dla zabawy świątecznej publiczności — przyjęto ją też wczoraj głośnymi wybuchami śmiechu i nieustannymi oklaskami. Wdzięczna, melodyjna muzyka Sonenfelda przyczynia się bardzo do ożywienia „Podróży po Warszawie". Sztuka odegraną była starannie, jakkolwiek przydałoby się więcej ożywienia i werwy w całości. Z pojedyńczych ról godzi się wymienić p. Feldmanna, który rolę Barnaby Fafuły odegrał z humorem a bez szarży. Pracowity ten i utalentowany artysta, gra zawsze z wielką miarą, konsekwentnie — zdobywa też sobie coraz większe powodzenie u naszej publiczności. Dobrym był p. Gasiński, jako kantorzysta; to samo powiedzieć można o pp.: Kliszewskim, Walewskim, Wysockim i Hierowskim. Na uznanie zasługuje gra pań: Gostyńskiej, Kwiecińskiej i Skalskiej. „Podróż po Warszawie" stanie się niezawodnie i we Lwowie popularną.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek (w teatrze hr. Skarbka) po raz drugi „Podróż po Warszawie", krotochwila ze spiewami w 5 aktach Feliksa Szobera, muzyka Adolfa Sonnenfelda.

W teatrze letnim, przedstawienie prestidigitatora Torna.

We środę, pierwszy gościnny występ pani Aleksandry Lüde, artystki teatrów warszawskich, „Gniazdo rodzinne", sztuka w 4 aktach Hermana Sudermana.

We czwartek, jako w dniu uroczystym Bożego Ciała obydwa teatry zamknięte.

W piątek, drugi gościnny występ Aleksandry Lüde, artystki teatrów warszawskich „Półświatek" komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna.

Pani Lüdowa pożegnała się w niedzielę z publicznością krakowską w „Damie Kameliowej". Krytyka miejscowa zalicza tę rolę do najlepszych kreacyj pani Lüdowej. Publiczność zgotowała artystce niebywałą owacyę, obsypując ją bukietami, wieńcami i deszczem kwiatów. Pani Lüdowa dziś przybyła do Lwowa, a jutro wystąpi po raz pierwszy na scenie teatru Skarbkowskiego.

Wspomnienie o Matejce, obszerne i fachowo skreślone, ukazało się jako odbitka z mającego dopiero wyjść z druku zeszytu „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych". Pochodzi ono z pod pióra kompetentnego, bo napisał je p. Władysław Łuszczkiewicz, profesor Szkoły sztuk pięknych, dawny nauczyciel Matejki, z całą rodziną jego oddawna połączony przyjaznymi stosunkami. Znał on Matejkę od dzieciństwa, a znał go zarówno jako człowieka i artystę. Te dwie strony uwzględnia on przedewszystkiem, mniej wdając się w szczegóły biograficzne. Powstała ztąd charakterystyka, portret literacki, narysowany energicznie, namalowany barwami ciepłemi i żywemi.

Nowa sztuka angielska. Sztuka p. A. H. Jonesa „The Masquaraders", która na wykwintnej scenie teatru St. James zastąpiła w niewyczerpanem powodzeniu sztukę pana Pinero „Druga pani Tanquerey", jest utworem pierwszorzędnym. Autor, jak wiadomo, nie może się z romantycznych pomysłów oswobodzić, ale mieszając je z owym realizmem, do którego Anglicy lgną obecnie, tworzy jedną po drugiej sztuki wysoce efektowne. W obecnej pokazał się istotnym mistrzem teatru i nie pamiętamy oddawna sztuki, któraby podobne wrażenie wywarła na publiczności. Są dwie sceny w tym dramacie, które już nabrały europejskiego rozgłosu. W pierwszej, hulaszczy baronet licytuje w obec licznie zebranej publiczności pocałunek bufetowej dziewczyny w wiejskiej oberży i nie tylko pocałunek ten kupuje, ale żeni się z ową dziewczyną; w drugiej, jako jej mąż, gra o nią w karty z idealnie kochającym ją młodzieńcem. Ta gra w karty, której stawką jest życie kobiety, wywarła wrażenie potężne. Nie potrzeba zapewne dodawać, że ów romantyczny kochanek, który jest z zawodu astronomem, chociaż wygrywa stawkę, z praw swych nie korzysta, ale ogranicza się do zabezpieczenia losu ukochanej przez się kobiety. Godząc się na wątek, na którym autor osnuł swą sztukę, trzeba przyznać, że uczynił to znakomicie; charaktery, główne i poboczne, żyją ta i działają, a nie są mdłemi maryonetkami. Jedyną chybioną postacią jest bohaterka dramatu, która zachowuje się biernie. A w dodatku rola ta jest grana przez pannę Patrick Campbell, która w sztuce p. Pinero zabłysnęła nagle, jako pierwszorzędna gwiazda dramatyczna. Z powierzchowności jest zupełnie podobna do paryskiej pani Tessandier i ma, jak ona, dramatyczną siłę. Zamiast ją rozwinąć, jest raczej biernym świadkiem wypadków. Ale zawód, jaki pod tym względem spotkał widzów, został całkowicie wynagrodzony innemi figurami dramatu. Sztuka zapowiada ogromny sukces i prawdopodobnie z rok jaki na scenie się utrzyma.

O. Jan Martynow T. J. zakończył 68-letni pracowity żywot 26 kwietnia w Cannes. Tatar z pochodzenia, Rossyanin prawosławny z wychowania, uczęszczał na wydział prawniczy Uniwersytetu w Kazaniu, kiedy nawrócona na katolicyzm rossyjska rodzina bojarska zawezwała go do Paryża dla dawania lekcyi rossyjskiego języka jej synom. Pobyt w Paryżu, gdzie właśnie budzić się poczęło życie katolickie, zetknięcie się z Rossyanami katolikami, jak Szuwałow, Gagarin, zbliżyło go do O. Ravignana, Jezuity, słynnego wymową, nauką i świątobliwością. Martynow został katolikiem w 24 roku życia i wnet potem wstąpił do zakonu OO. Jezuitów, w którym znalazł Rossyan OO. Bałabina, Gagarina, a później trzech Pierlingów. Oddał się wyłącznie studyom słowiańsko-rossyjskim, nagromadził materyału naukowego bardzo wiele, ogłosił drukiem tylko rozpraw kilkanaście. Najważniejsza z nich, to memoryał, wręczony 1872 roku Ojcu św. Piusowi IX i na jego polecenie zredagowany „O języku rossyjskim w liturgii kościoła katolickiego", *De la langue russe dans le culte catolique* (Lyon, 1874), w którym wykazuje jasno i dowodnie, że wprowadzenie liturgii dodatkowej (suplikacyj, spiewów i t. d.) w języku rossyjskim do kościołów rzymsko-katolickich w Polsce, Litwie i zabranych krajach, stałoby się ważnym krokiem naprzód na drodze russyfikacyi i szyzmatyczenia katolików-Polaków. Na podstawie tego memoryału Stolica św. raz na zawsze odmówiła rządowi rossyjskiemu pozwolenia na dodatkową liturgię rossyjską w rzymsko-katolickich kościołach w Rossyi. Dla Polaków, jak wszyscy Jezuici rossyjscy, z których dzisiaj tylko O. Paweł Pierling i staruszek O. Bałabin pozostali przy życiu, żywił O. Martynow szczerą życzliwość i pomimo, że nie przestawał być Rossyaninem, potępiał system wynaradawiania i dekatolizowania Polaków pod rządem rossyjskim. Od pół roku przeszło zapadł na piersiową chorobę, która też koniec życiu jego położyła. *(X. St. Z.)*

Dźwigni, czasopisma poświęconego sprawom społeczno-gospodarczym, wyszedł nr. 3 i zawiera wiele interesujących artykułów w kwestyi krajowego przemysłu i handlu. *Dźwignia* wychodzi w 3 oddziałach, z których drugi stanowi organ krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Według doniesienia ces. ros. generalnego konsulatu w Wiedniu, nie chcą niektórzy zagraniczni eksporterzy swych podań do ros. departamentu cłowego lub do ros. ministerstwa skarbu zaopatrywać znaczkami stemplowymi wymaganymi art. 73 ros. przepisów stemplowych. Wobec tego, zwraca Izba handlowa i przemysłowa uwagę kół interesowanych, utrzymujących stosunki handlowe z Rossyą, iż wszelkie takie podania mają być zaopatrzone dwoma znaczkami stemplowymi po 80 kopiejek lub też należytością ekwiwalentową w rublach papierowych, gdyż inaczej załatwienie takich podań ze strony pomienionych centralnych władz rossyjskich nastąpi dopiero po dodatkowem zapłaceniu powyższej należytości stemplowej.

Dostawa drzewa opałowego i węgla dla wojska. Celem zabezpieczenia drzewa opałowego i węgla na czas od 1 września 1894, do 31 sierpnia 1895, odbędą się w c. i k. magazynach prowiantowych w Czerniowcach, we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu licytacye za pomocą ofert pisemnych a mianowicie: w Czerniowcach dnia 4 czerwca 1894 na dostawę 4608 metr. kub. drzewa twardego; we Lwowie dnia 12 czerwca 1894 na dostawę 12.180 metr. kub. drzewa twardego i 4920 cetn. kub. węgla kamiennego; w Stanisławowie d. 6 czerwca 1894 na dostawę 2178 metr. kub. drzewa twardego; w Tarnopolu d. 18 czerwca 1894 na dostawę 3324 metr. kub. drzewa twardego i 60 cetn. metr. węgla kamiennego.

Oferty wniesione być mają do odnośnego magazynu prowiantowego w dniu przeznaczonym do licytacyi, najdalej do g. 10 rano. Bliższe szczegóły licytacyjne przejrzane być mogą w powyżej wymienionych magazynach prowiantowych, tudzież w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej.

Targ zbożowy.

Lwów, 21 maja: pszenica 6·50 do 7·50, żyto 5·25 do 5·90, jęczmień browarny 5·90 do 6·25, jęczmień pastewny 4·75 do 5·30, owies 5·75 do 6·40, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 12·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·80, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 6·—, nowa 4·90 do 5·10, chmiel —·— do —·—, spirytus —·—, do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 22 maja. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 4507 sztuk opasowego, — z paszy i 1183 sztuk chudego.

Razem 5690 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 941 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 69 sztuk chudych; z Bukowiny 178 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 989 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Targ był mało ożywiony. Ceny w ogóle spadły, a to towaru przedniego o 50 ct. do 1 zł., średniego i mniej przedniego o 1 do 2 zł.

Nie sprzedano 387 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 57 zł. — ct. za towar przedni po 58 zł. — ct. do 61 zł. — ct., wyjątkowo po 62 zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 57 zł. — ct. za towar przedni 58 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., z innych krajów koronnych woły opasowe po 50 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 67 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 20 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 22 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 17 zł. — ct. do 87 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu nowomianowanego ambasadora niemieckiego hr. Eulenburga i odebrał od niego listy uwierzytelniające.

Z Wiednia piszą do *Czasu*:

Zmiana ustawy z r. 1874, według której nie mieszkający w parafii katolicy tego samego obrządku, i osoby prawnicze, chociaż w niej nieruchome majątki posiadają, nie są obowiązani konkurować do budynków kościelnych i plebańskich, bliską jest rozwiązania w myśl wniosku posła ks. Ruczki. Pan Minister dr. Madeyski wziął na siebie prze-

prowadzenie tej sprawy. W tym celu zaprosił do siebie dnia 18 b. m. na konferencyę posłów z trzech klubów koalicyjnych, a mianowicie pp. hr. Hohenwarta, Zaleskiego, ks. prałata Ruczkę, hr. Deyma, dr. Mengera, dr. Fuchsa, dr. Russa i Jędrzejowicza. Konferencyi tej przewodniczył hr. Hohenwart, a zwołał ją Pan Minister Madeyski w tym celu, aby sobie zapewnić przyjęcie przedłożenia rządowego, jakie zamierza wnieść.

Pan Minister jasno wytłómaczył plan swój, poczem nastąpiła dość długa dyskusya, w której wszyscy zabierali głos. Ogólne zdanie było, że sprawiedliwość wymaga, aby i ci, którzy w parafii nie mieszkają, ale w niej nieruchomy majątek posiadają, konkurowali do budynków kościelnych i plebańskich. Zachodzą tylko pewne trudności względem ułożenia tego obowiązku, ciężącego na osobach prawniczych. Pan Minister ma wypracować projekt ustawy, jako przedłożenie rządowe, w którem ten obowiązek tak osób fizycznych wspomnionych, jakoteż prawnych, ma być zasadniczo postanowiony, a szczegóły mają być pozostawione Sejmom krajowym.

Koło polskie w Sejmie pruskim zajęte jest przygotowaniem zapowiedzianego memoryału do ministra oświaty w sprawie ostatniego rozporządzenia szkolnego.

W Frankfurcie nad Menem odbył się w tych dniach zjazd ewangelicki, który zgromadził około 1.200 uczestników. Honorowym prezesem był profesor Adolf Wagner, jak wiadomo, niegdyś prawa ręką ks Bismarcka w jego planach polityki społecznej. Z rozmaitych przemówień, co do sposobów oddziaływania na lud, tamowania prądów krańcowych i zażegnania nienawiści, zasługuje na uwagę mowa znanego kaznodziei dworskiego Stöcker'a. Mowca zwrócił się przeciw duchowi dzisiejszych kazań, które obierają sobie za temat treść, zgoła obojętną dla mas ludności, i tem samem nie mogą wywierać żadnego wpływu przyciągającego. Kaznodzieja powinien potrącać wszystkie zagadnienia, jakie zajmują umysł prostaczków i kazalnica jeżeli nie chce utracić swoich dotychczasowych wpływów, musi stać się doradczynią i przewodniczką ludności na wszystkich polach i we wszystkich zakresach społecznego życia. Pastor Kulemann zabierał głos w sprawie związków zawodowych, zaznaczając, że one zmierzają do celów wysoce praktycznych i że najwyższą niedbałością ze strony kościoła ewangelickiego było nieobjęcie kierownictwa nad tym ruchem w swoje ręce, lecz pozostawienie tego komu innemu. Rzecz ciekawa, że w liczbie członków zjazdu znalazły się nawet żywioły liberalne, jak Schultz-Gavernitz, który przyznał, iż potrzeba jest zwrócić się dzisiaj do religii, jako środka, mogącego najpewniej powstrzymać rozwój socyalnej demokracyi.

Z Petersburga donoszą do *Köln. Ztg.*: Krążą pogłoski, że następcy tronu w drodze do Anglii towarzyszyć będzie prawdopodobnie w. ks. Paweł, najmłodszy brat cesarza. Wielcy książęta wyjeżdżają w przyszłym tygodniu. Wyjazd w. ks. Pawła potwierdza domysły o niebawem nastąpić mających zaręczynach jego z córką księcia Walli.

Ten sam dziennik donosi, że policya petersburska znowu natrafiła na trop szeroko rozgałęzionego spisku o celach socyalistyczno-rewolucyjnych.

Z chwilą, gdy były król Milan opuścił Paryż i przybył do Belgradu na stały pobyt, nie troszcząc się wcale o uchwałę radykalnej skupczyny, zamykającą mu na zawsze przystęp w granice królestwa, można było przewidzieć, że prędzej czy później musi nastąpić pewne starcie między radykalnymi a nieubłaganym ich przeciwnikiem, jakim okazywał się zawsze dla tego stronnictwa były władca Serbii. Zaledwie też Milan rozgościł się w pałacu królewskim, rozpoczęli radykalni przeciw niemu a równocześnie przeciw młodemu królowi i rządowi rozwijać gwałtowną agitacyę, która ostatecznie przybrała charakter spisku, którego celem miało być, jak należy wnioskować z dotychczasowych doniesień, obalenie panującej dynastyi i powołanie na tron serbski żyjącego na wygnaniu ks. Piotra Karadżordżewicza. W pałacu królewskim otrzymano widocznie bardzo przekonywujące dowody knowań antidynastycznych, skoro uznano za potrzebne uciec się do tak radykalnego środka, jak zawieszenie konstytucyi z r. 1888 a wprowadzenie w jej miejsce konstytucyi z r. 1869. Tym sposobem ograniczono prawo wyborcze, dalej prawo zgromadzeń i wolność prasy, i wprowadzono napowrót system mianowania przez koronę trzeciej części członków Izby deputowanych, oraz mianowania członków rady stanu, którzy w myśl zawieszonej konstytucyi byli wybieralni.

Wszystkie osoby, u których dotąd odbywały się rewizye lub które aresztowano, pozostawały w stosunkach z Mikołajem Pasiczem. Od dawna już Pasicza podejrzywano o utrzymywanie tajnych związków z rodziną Karadżordżewiczów. Pasicz, przewidując niebezpieczeństwo, nie powrócił do Serbii. Jako jednego z głównych działaczy wymieniają Kostę Tauszanowicza, byłego ministra spraw wewnętrznych w gabinecie radykalnym, który w dzienniku swoim wypisywał ciągle obelgi na króla i należy do najskrajniejszych radykalistów. Aresztowany właściciel drukarni Stanojewicz, uczestniczył już w rokoszu z r. 1883 i zbiegł był wówczas wraz z Pasiczem z kraju.

Telegram doniósł już wczoraj o straceniu Henry'ego. Od północy plac Roquette i przyległe ulice strzeżone były przez miejskich policyantów i republikańską gwardyę. Na placu egzekucyi zgromadziło się niewielu ciekawych. Kiedy dyrektor więzienia i sędzia śledczy weszli do celi skazanego, Henry spał i obudził się dopiero, gdy go dwukrotnie wstrząśnięto za ramię. Ubrał się szybko, okazując silne wzburzenie nerwowe. O godz. 4 opuścił Henry celę, drżąc na całem ciele. Pociech duchownych nie przyjął. Idąc na rusztowanie zawołał przytłumionym głosem: „Odwagi — towarzysze!“ „Niech żyje anarchia!“ Kiedy pomocnicy kata przysunęli Henry'ego pod ostrze gilotyny, zawołał jeszcze raz: „Niech żyje anarchia!“ W tej chwili spadł topór i stało się zadość sprawiedliwości.

Dzienniki francuskie najpoważniejsze z radością zapisują wielkie zwycięstwo rządu w dyskusyi nad okólnikiem nuncyusza. Casimir-Perier zwyciężył dzięki pewności swych poglądów, energii, z jaką je wygłosił, i zręczności z jaką ich bronił. Nigdy jaśniej i dobitniej nie była postawiona kwestya stosunku państwa do Kościoła; to też większość uznając wywody ministra, oddała mu się cała; radykalna mniejszość jest zupełnie pobita.

Sejm szwedzki został przed kilku dniami zamknięty po mozolnej, a długiej sesyi, w której ciągu stronnictwo agrarne usilnie, ale bezskutecznie starało się o podniesienie ceł od zboża. Udając się teraz na ferye parlamentarne, zapowiedziała opozycya, że w najbliższej sesyi wystąpi z większą jeszcze energią w kierunku dopięcia swoich celów. Jedną z najdonioślejszych w obecnej sesyi uchwał było powzięcie postanowienia, ograniczającego liczbę posłów. W następstwie tego odcięto możliwość Izbie niższej zwiększenia liczby swoich członków i zyskania w ten sposób przewagi nad wyższą. A w ciele prawodawczem szwedzkiem bywają wypadki, kiedy taka właśnie przewaga dużo mogłaby zaważyć na szali wypadków, mianowicie kiedy obie Izby w pewnych okolicznościach razem się zbierają i wspólnie głosują. Z innych uchwał, przyjętych przez obie Izby, zasługuje na uwagę prawo o mobilizacyi, głoszące, że rozkaz mobilizacyjny może być dany dopiero po przyjęciu go uprzedniem przez radę stanu i po jednocześnie wydanem zwołaniu Sejmu. Następnie parlament przyjął projekt rządowy o budowie szeregu koszar w różnych okolicach kraju, o podniesieniu budżetu marynarki, oraz o nałożeniu podatku spadkowego na papiery wartościowe. Warto zaznaczyć, że Sejm szwedzki, jakkolwiek po temu nadarzała się niejednokrotna okazya, powstrzymał się od wszelkich enuncyacyj w sprawie zatargu Szwecyi z Norwegią.

Rozpowszechniana przez dzienniki angielskie wiadomość, jakoby don Carlos ze względu na udzielone przez Papieża pielgrzymom hiszpańskim rady, wystosował był do Ojca św. pismo, w którem oświadcza, że nie myśli rezygnować ze swoich praw do korony hiszpańskiej, — jest, jak donoszą z Madrytu do *Politische Corresp.* zmyśloną.

Zwołanie nowych kortezów portugalskich odroczono — jak donoszą z Lizbony — do 1 października b. r.

Z Londynu donoszą: Wskutek zaproszenia rządów holenderskiego, niemieckiego, austryackiego, włoskiego i szwajcarskiego wyjechało onegdaj ztąd 25 wyższych oficerów straży pożarnej, aby na miejscu studyować urządzenie publicznych straży pożarnych wymienionych krajów. Przed odjazdem odbył się w klubie Devonshire pod przewodnictwem lorda Cantelupe wielki bankiet na 150 nakryć, podczas którego austro węgierski konsul zapewniał wyjeżdżających oficerów o dobrem przyjęciu w Austryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza, że Najj. Pan sankcyonował projekt ustawy, zezwalający Radzie powiatowej w Zaleszczykach na przyjęcie na siebie, w imieniu powiatu, zobowiązania do złożenia kwoty 25 000 zł., jako przyczynku do ponoszenia kosztów budowy kolei lokalnych w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 22 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza, że Najj. Pan polecił szefowi sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, bar. Rudolfowi Breisky'emu przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan spoczynku, wyrazić szczególne Najwyższe zadowolenie z wieloletniej, wiernej i znakomitej służby.

Wiedeń, 22 maja. (*Z Izby deputowanych*). Na wczorajszem posiedzeniu dep. Proskowetz, Roser i towarzysze interpelowali w sprawie szybkiego przedłożenia ustawy, tyczącej się obłąkanych.

W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem Ministerstwa handlu, Izba wzięła pod dyskusyę tytuł: „Urząd pocztowy i telegraficzny, urząd pocztowych kas oszczędności.“

Dep. Polzhofer przemawiał za całkowitym wypoczynkiem niedzielnym urzędników pocztowych.

Dep. Roser żądał umożliwienia opłaty podatków za pośrednictwem urzędów pocztowych.

P. Minister handlu hr. Wurmbrand dał pogląd na rozwój pocztowych kas oszczędności, a mianowicie na obrót czekowy. Czysty zysk obracany jest na reformy i cele pensyjne. P. Minister spodziewa się zbliżenia pomiędzy austryackiemi a węgierskiemi pocztowemi kasami oszczędności. P. Minister jest skłonny dopuścić do opłacania podatków zapomocą czeków pocztowych. Co do nieporozumienia, jakie wywołały słowa P. Ministra o komisyi przemysłowej, oświadcza, że znana mu jest doskonale natężona działalność i uznania godne prace komisyi. Członkom komisyi P. Minister w niczem ubliżyć nie chciał. (*Żywe oklaski*).

Dep. Vaszaty przeprowadził porównanie pomiędzy Rządem obecnym a dawniejszym. Prezydent przywołuje dwukrotnie mowcę, aby się trzymał przedmiotu obrad, poczem odbiera mu głos. Na żądanie Vaszatego Izba w głosowaniu zatwierdza postanowienie prezydenta (*Ironiczne brawo na ławach młodoczeskich*).

Dep. Sokołowski uznaje to, co w zakresie poczt i telegrafów uczyniono w Galicyi, życzy sobie jednak, aby w szybszem tempie przejmowano na skarb państwa galicyjskie urzędy pocztowe. Mowca przemawia za utworzeniem nowej filii pocztowej w Krakowie i za prędkiem utworzeniem połączenia telefonicznego pomiędzy Krakowem a Wiedniem, oraz za polepszeniem bytu urzędników pocztowych w Galicyi. (*Oklaski na ławach polskich*).

Reprezentant Rządu, p. Obentraut, wskazuje, że w roku zeszłym utworzono nowych 174 urzędów pocztowych i nowych 108 stacyj telegraficznych; rozszerzono sieć telegrafów i telefonów; linia telefoniczna między Wiedniem a Berlinem będzie zaprowadzona w roku bieżącym. Mowca wspomina dalej o polepszeniu płac telegrafistek i manipulantek pocztowych.

Mowca generalny *pro*, dep. Menger stwierdził, że zagranica wyraża się o austryackich pocztowych kasach oszczędności i o ich obrocie czekowym z największem uznaniem.

Izba przyjęła wszystkie znajdujące się pod rozprawą rozdziały budżetu. Nastąpiła rozprawa nad rozdziałem: „Zapotrzebowanie i pokrycie kolei żelaznych,“ którą odroczono do posiedzenia wieczornego.

Na wieczornem posiedzeniu w rozprawie nad tym rozdziałem, reprezentant Rządu, prezydent kolei państwowych dr. Biliński, wskazał na akcyę „Koła polskiego“ w kierunku decentralizacyi kolei państwowych. Co Rząd uważał w tej mierze za pożądane w całej Monarchii, to przyznał; nie zgodził się natomiast na tworzenie krajowych rad kolejowych, które jednak powstały na podstawie uchwał Sejmów krajowych. Dr. Biliński odpiera skargi na zbyt centralistyczną administracyę kolei państwowych. Jednolita polityka taryf kolejowych jest nieodzowną; decentralizacya taryf spowodowałaby trudności w ruchu kolejowym. — Budżet kolei państwowych przedstawia się obecnie w ten sposób, że miliardy, wydane na inwestycye, przynoszą $2\frac{1}{2}$ procent dochodu. Nie jest to dochód zbyt korzystny, ale też nie oznacza niedoboru. — Dr. Biliński zakończył prośbą o uchwalenie poszczególnych pozycyj budżetu kolejowego. (*Żywe oklaski*).

Po dłuższej rozprawie uchwalono etat kolei państwowych — i tem samem załatwiono cały budżet Ministerstwa handlu.

Koniec posiedzenia o godz. trzy kwadranse na 1 po północy.

Wiedeń, 22 maja. (*Tel. pryw.*) W miejsce spensyonowanego szefa sekcyi bar. Breisky'ego, obejmuje kierownictwo biura prezydyalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych radca Dworu Otton Fraydenegg-Monzello, swojego czasu szef biura prezydyalnego w Ministerstwie oświaty, obecnie radca Dworu w Namiestnictwie dolno-austryackiem.

Wiedeń, 22 maja. Według zgodnych doniesień do tutejszych dzienników z Belgradu, zmianę konstytucyi przyjął cały kraj z zupełnym chłodem. Z większych miast przybywają deputacye, aby wyrazić królowi swoją zgodę na ten krok. Kilka małych dzienników radykalnych przestało wychodzić.

Według doniesienia *Fremdenblattu* Milutyn Garaszanin upatrzony jest na posła w Paryżu.

Budapeszt, 22 maja. Izba posłów przyjęła 271 głosami przeciw 105 wniosek prezesa ministrów dr. Wekerlego o odesłanie projektu ustawy o ślubach cywilnych do Izby magnatów, do ponownego przedyskutowania. Przed głosowaniem oświadczył dr. Wekerle, że Rząd trwa na swojem stanowisku, a to: ponieważ uważa Izbę posłów za prawdziwy wyraz opinii narodu; ponieważ niezawiśli i nieduchowni członkowie Izby magnatów oświadczyli się za przedłożeniem o ślubach cywilnych; ponieważ dalej za ślubami cywilnymi z konieczności ani jeden głos się nie odezwał, a wreszcie ponieważ Rząd jest przekonany, że spokoj wyznaniowy ustalić się da tylko przez zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych.

Rząd nie myślał nigdy o rozwiązaniu parlamentu i nie wątpi też, iż reforma jest wyrazem życzeń i pragnień narodu. Prezes gabinetu odpiera stanowczo zarzut, jakoby rząd miał cokolwiek wspólnego z ostatniemi demonstracyami ulicznemi, poczem polemizował z wywodami hr. Szapary'ego. (*Huczne oklaski*). Po osobistych uwagach hr. Szapary'ego i ministra wyznań i oświaty hr. Csaky'ego, który zapewnił, iż wydając w lutym znane rozporządzenie pragnął ustalenia pokoju wewnętrznego, nie zaś rozdmuchiwania namiętności, oświadczył minister sprawiedliwości Szilagyi, iż obowiązkowe śluby cywilne okazały się za granicą wielce praktycznymi i wytrzymały wszelką próbę. Ze stanowiska kościelnego cywilne śluby obowiązkowe są bezwątpienia korzystniejsze niż fakultatywne (*oklaski*).

Rzym, 22 maja. Papież odbył wczoraj publiczny, a następnie tajny konsystorz. Na publicznym konsystorzu obecnem było całe ciało dyplomatyczne. Papieża witano z entuzyazmem. Ojciec św., którego stan zdrowia jest doskonały, przyjmował następnie nowomianowanych kardynałów na audyencyi prywatnej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 maja 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 353·75, Akcye kolei państwowej 341·15, Akcye tytoniowe 217·25, Anglo-austryackie 152·—, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 104·15, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 248·—, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·80, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·35. Usposobienie wyczekujące.

Wiedeń, 22 maja 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 66·40, Węgierskie akcye kredytowe 432·75, Akcye anglo-austryackie 151·50, Akcye banku Union 258·50, Akcye kokolei Karola Ludwika 216·—, Akcye kolei Północnej 304·—, Akcye kolei Południowej 103·50, Losy tureckie 63·40, Akcye kolei państwowej 340·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 277·50, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 96·50, Wiedeńskie losy komunalne 173·75, Akcye tytoniowe 217·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·80, Akcye kolei Elbetal 263·25, Akcye banku dla krajów koronnych 247·60, 4-prc. węgierska renta złota 120·50, Akcye banku związkowego 126·70, Rubel papierowy 1·34·76, Węgierska renta papierowa 95·07, Usposobienie spokojne.

Giełdy zagraniczne, dnia 21 maja 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 101·30, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·60, Akcye kredytowe 212·50, Polskie listy zastawne 67·90, Papiery galicyjskie —·—, Rossyjsko-wschodnia pożyczka II. przyjęcie pro ultimo 69·25, Austryackie banknoty 163·05. Usposobienie —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 21 maja 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·40 do 15·50 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·08 do 7·09 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 135·75 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 28·30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 39·30 fr.

Odpowiedzi lny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca . . .	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja . .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9 56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperiał) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 maja 1894.

Hotel Zorza.

PP. E. Meleniewska z Podola ross, A. Mazaraki z Nestorowiec, J. Paygert z Streptowa, M Wassilko z Bukowiny, K. hr. Krasicki z Wołynia, S. hr. Mieroszowski z Rudołowiec.

Hotel Imperial.

PP. K. Bohdanowicz z Stanestrie, T. Wysocki z Uwinu, M. Wysocki z Iwonicza, B. Jaworski z Brzażan, S. Trojan z Komarna, dr. Czaplin z Londynu, A. Praschil z Kołomyi, T. Polański z Rudnik.

Hotel Grand.

PP. W. Osmólski z Władypola. L. Winiarski z Krakowa, B. Deskur z Warszawy, J. Markiewicz z Łodzi, J. Kareski z Berlina, R. Kuzynski z Wiednia, J. Kohnn z Budapestu.

Wystawy i Muzea.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 22 maja 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	25	218	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	277	50	280	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	414	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. $4^1/_2$ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ $4^1/_2$ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^1/_2$ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	97	70	98	40
$4^1/_2$ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) $2^1/_4$ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „ 4% koronowej	96	80	97	50
Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ **Stanisławowa** . .	43	50	46	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	33.—	1	36·–
„ papierowy . . .	1	33.50	1	35 50
00 marek niemieckich	61	15	61	80

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 maja 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.35	98.55
luty-sierpień	98.30	98.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.30	98.50
kwiecień-październik	98.40	98.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147. —	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146. –	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	157.75	158.75
„ „ 1864 po 100 zł.	199.50	201.50
„ „ 1864 po 50 zł.	200.—	202. –
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	160.80	161.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.80	121.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.90	98.10
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.50	96.30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	152.50	153.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	353.25	354 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	720 —	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247.—	247.80
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1000.	1002.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96.50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	452.—	454.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3045·—	3050·—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	278.50	279 20
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	—.—	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.25	205.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	124.—	124.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.25	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.—	116.75
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w $51^1/_2$ l.	100.40	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst. węg. $4^1/_2$ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. $4^1/_2$ pr. .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.75	98.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.60	100.40
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100 —	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.40	89.20
z r. 1884 . . .	96.—	96.90
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	106.—	106.30
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.25	143 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.—	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.25	25.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.75	64.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.50	58 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19 —
„ „ węg „ po 5 zł.	12.40	12.80
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	75.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.50	45.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	145.—	150.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50.—	53.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.	—.—
Londyn za ft. szt.	125.20	125.45
Paryż za 100 fr.	49.72 5—	49.77 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.94.—	5.96.—
„ pełnej wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—·—	—.—.—
20-frankówka	9.95.5—	9.97·—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2528 (3356 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 292 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 22 czerwca 1894 i dnia 13 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 21 w Komorowicach położonej dłużnika Franciszka Szwedy własnej.

Cena wywołania 1310 zł

Wadyum 131 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat tutejszy dr. Jan Cieszyński.

Biała, 5 maja 1894.

L. 3898 (2056 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 33158 zł. 15 ct., 9782 zł. 58 ct. i 160 zł. 12 ct. z pn. odbędzie się dnia 28 czerwca i 19 lipca 1894 każdym razem o godzinie 9 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż majętności Worobijówka z Poczapińcami wraz z ich przynależytościami w protokole de praes. 22 lipca 1892 do l. 10615 opisanemi whl. 61 objętej.

Cena wywołania poniżej której te dobra na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 88000 zł., sprzedaż poniżej tej ceny jednakowoż nie niżej kwoty 60000 zł. nastąpi dopiero przy drugim terminie.

Wadyum 8800 zł.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 17 marca 1894 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Bindera a p. adw. dr. Blausteina zastępcą tegoż.

Tarnopol, 17 marca 1894.

L. 6988 (3290 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Iwanowi Breginowi o zapłacenie kwoty 187 zł. 51 ct. odbędzie się dnia 26 czerwca 1894 i dnia 3 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 20 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 8 w Chałupkach Dworskich położonej wykazem hipotecznym l. 200 objętej dłużnika Iwana Bregina własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Tarnawskiego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Korinosza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 11 kwietnia 1894.

L. 1650 (3207 2—3)

W tutejszym sądzie o godz. 10 rano odbędzie się dnia 28 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 59 gminy Dobkowice Maryi Wawrzynkiewicz własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Radymnie p. Władysława Janickiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 31 marca 1894.

L. 1220 (3274 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Reisli Felsen i Jossla Reissa w kwocie 180 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 czerwca i 21 lipca 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności w Turbi wykazem hipotecznym nr. 708 ks. gr. gm. kat. Turbia objętego Antoniego Grębowca własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można zrzejrzeć.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Reichman w Rozwadowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 30 kwietnia 1894.

L. 5846 (3245 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości dr. Jana Gawła w kwocie 250 zł. 72 ct. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 21 czerwca 1894 i dnia 2 sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności w Turzempolu położonej whl. 125 ks. gr. gm. Turzepola objętej śp. Franciszka Tesseduka względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej składająca się z parcel gr. lk. 322 i 323 tudzież bud. 124 wraz z budynkami lutrownią, destylarnią, magazynem, rafineryą i parafineryą.
Cena wywołania jest kwota 1785 zł. a. w. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.
Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 178 zł. 50 ct. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem Emil Witkiewicz z Brzozowa.
Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.
Brzozów, 30 kwietnia 1894.

L. 8607 (3072 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaji Haber o 85 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 21 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 490 w Uścieczku Luwischa Schechtera własnej.
Cena wywołania wynosi 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli jest c. k. notaryusz, a jego zastępcą Henryk Arbesbauer w Tłustem.
Tłuste, dnia 7 września 1893.

L. 3220 (3260 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 300 zł. z pn. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytacyę realności lwh. 68 ks. gr. gm. kat. Meszna opacka objętej, Bartłomieja Bienia i spół. własnej w dniach 27 czerwca 1894 i dnia 1 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena wywołania wynosi kwotę 600 zł.
Wadyum 60 zł.
Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej lecz nie niżej 1/3 części ceny wywołania.
Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Jan Bień z Meszny opackiej.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.
Tuchów, 10 maja 1894.

L. 1478 (3197 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu rozdziału wspólności majątkowej odbędzie się dnia 20 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności Franciszki i Jana Łuszczów w Bukowsku własnej, wyk. hip. l. 326 gminy katastralnej Bukowsko objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 905 zł. sprzedaną zostanie.
Wadyum 91 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku.
Bukowsko, 19 lutego 1894.

L. 1525 (3215 3—3)
C. k. Sąd powiat. miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności tut. kasy oszczędności w kwocie 366 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciał hip. whl. 16 i 20 gminy Wiatrowice objętych dłużnika Karola Malisza własnych w dwóch terminach a mianowicie w dniu 26 czerwca 1894 i 1 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 110 zł. 30 ct. w. a., wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip. tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Nowy Sącz, dnia 22 lutego 1894.

L. 2938 (3063 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem, że w celu zaspokojenia wierzytelności stanisławowskiej kasy oszczędności w kwotach 48 zł. 75 ct., 48 zł. 75 ct. i 1484 zł. 36 ct. a. w. z pn. odbędzie się jawna sprzedaż publiczna realności objętej wyk. hip. gm. Stanisławów l. 1455 należącej do solidarnych dłużników Jakóba Königsbergera i Riwy Schratter zamężnej Königsbergerowej w dwóch terminach a to dnia 21 czerwca i 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana w biórze III. sądu tutejszego (I. piętro).
Cena wywołania wynosi 519 zł. 52 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony tut. adw. dr. Katzenellenbogena ze zastępstwem tut. adw. dr. Hauslicha.
Stanisławów, 31 marca 1894.

L. 3130 (3202 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie przeprowadzi na rzecz Paraski Mełnyczeńko publiczną sprzedaż posiadłości objętej wh. 520 ks. gr. gminy Hawryłówka Jawdochy Bojko w jednej połowie własnej. Na dniu 20 czerwca i 18 lipca 1894 o 10 godzinie z rana.
Cena wywołania 330 zł.
Wadyum 33 zł.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Bardacha.
Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.
Nadwórna, 19 marca 1894.

L. 1250 (3291 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 161 z pn. odbędzie się na rzecz Aby Schwindlera w tutejszym sądzie sprzedaż 3/4 części posiadłości lwh. 4 gminy kat. Lisowiec objętej, dłużniczki Anny Guła vel Kula zam. Sawka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 25 maja i 28 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony Tomasz Kopczyński.
Wadyum wynosi 77 zł. 78 ct.
Baligród, 18 lutego 1894.

L. 1169 (3292 3—3)
W dniach 31 maja i 21 czerwca 1894 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Chinki Kriss w kwocie 181 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 621 księgi gr. gm. Bóbrka objętego Majera i Gittli Rothów własnej na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 5900 zł.
Poręczne 10 prc.
Kurator wierzycieli c. k. notaryusz p. J. Waydowski w Bóbrce.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 22 lutego 1894.

L. 1851 (3293 3—3)
W dniach 31 maja i 21 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Mojżesza Jageta w kwocie 40 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 51 księgi Pietniczany objętego spadkobierców Wasyla Mykusz własnego, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 203 zł.
Poręczne 10 prc.
Kurator wierzycieli c. k. notaryusz Waydowski w Bóbrce.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 27 lutego 1894.

L. 544 (3297 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 120 zł. odbędzie się na rzecz Wiktoryi Bułacz w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 366 gm. Lanckorona objętej dłużniczki Katarzyny Zagrabińskiej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 4 czerwca i 4 lipca 1894 każdym razem o 10 rano.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adw. Bresiewicz.
Cena szacunkowa 225 zł. 56½ ct.
Wadyum 23 zł.
Kalwarya, 26 kwietnia 1894.

L. 4086 (3301 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 200 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 4 czerwca 1894 i dnia 10 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. l. 75 gm. Trześn.
Cena wywołania 1340 zł.
Wadyum 134 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.
Mielec, 27 kwietnia 1894.

L. 2685 (3107 3—3)
W c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie odbędzie się w dniach 26 czerwca 1894 i 21 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności lk. 36 w Rzeszowie położonej lwh. 31 objętej a będącej własnością Władysława Bieńkowskiego i Teofili z Kamińskich Bieńkowskiej.
Cena wywołania wynosi 4750 zł.
Wadyum 475 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć w registraturze sądowej można.
Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych oraz wierzycieli nieznanych jest adwokat dr. Malec w Rzeszowie. Rzeszów, 23 marca 1894.

L. 477 (3329 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości publicznej, iż celem przymusowego ściągnięcia odsetek kwotę 140 zł. odbędzie się publiczna licytacya realności nk. 13 i lwh. 95 w Wilkowicach w dniach 9 czerwca i 7 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie pod warunkami w ts. rezolucyi z dnia 24 listopada 1892 l. 11590 wyszczególnionymi z tą odmianą, że cena szacunkowa realności lwh. 13 wynosi 6785 zł., zaś realności 95 w kwocie 4040 zł. zatem wadyum wynosi co do realności lwh. 13 678 zł. 50 ct. a co do realności lwh. 95 404 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. tut. dr. Cieszyński.
Biała, dnia 6 kwietnia 1894.

L. 286 (3298 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iz celem zaspokojenia wierzytelności 100 zł. odbędzie się na rzecz Maryanny Kondyrowej w niniejszym sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości wyk. hip. l. 60 gm. Kalwarya objętej dłużników Michała i Wiktoryi Pawlików własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 4 czerwca i dnia 4 lipca 1894 każdym razem o 10 rano.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adw. Bresiewicz.
Cena szacunkowa 1250 zł.
Wadyum 125 zł.
Kalwarya, 24 kwietnia 1894.

L. 6172 (3295 3—3)
Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 178 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod nr. 5 w Lipnicy wielkiej położonej wyk. 5 księgi gruntowej dla tejże gminy objętej dłużników Jana Drogosia i wspólników własnej w dwóch terminach, mianowicie w dniu 20 czerwca i 20 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 767 zł. a. w.
Wadyum wynosi 76 zł. a. w.
Resztę warunków przedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych, którzyby uzyskali prawo zastawu na pomienionej realności po dniu 18 stycznia 1894 ustanawia się kuratorem p. Huzę notaryusza z Ciężkowic.
C. k. Sąd powiatowy.
Ciężkowice, 18 stycznia 1894.

L. 13211 (3332 3—3)
W dniach 9 czerwca i 7 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie celem ściągnięcia wierzytelności Filipa Königa w kwocie 200 zł. publiczna licytacya realności nk. i lwh. 108, realności lwh. 626 połowy realności lwh. 386 i 2/8 części realności lwh. 387 wszystkich ks. gr. gm. kat. Szczyrk objętych Anny Bieniek własnych.
Cenę wywołania stanowi kwota 2120 zł.
Wadyum wynosi 212 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Cieszyński.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 6 kwietnia 1894.

L. 4220 (3333 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie Abrahama Scheinera et cons. przeciw Efroimowi Meilechowi Himelstein et cons. o zniesienie spólności realności l. 179 w Przemyślu przeprowadzoną zostanie dnia 27 czerwca 1894 i dnia 8 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie B. nr. 2 publiczna licytacya realności lk. 179 w Przemyślu położonej.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w sumie 10450 zł. a. w.
Wadyum 10 prc. takowej.
Na pierwszym terminie realność tylko powyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej takowej będzie sprzedaną.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.
Przemyśl, 14 kwietnia 1894.

L. 2261 (3330 2—3)
W dniach 22 czerwca i 13 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie celem ściągnięcia wierzytelności Augusty Schwarz w kwocie 170 zł. ponowna publiczna licytacya realności Maryi 1o Linder, 2o Górnej własnej w Szczyrku położonej wyk. hip. l. 724 ks. gr. gm. Szczyrk objętej pod warunkami ts. rezolucyą z dnia 26 lipca 1893 l. 7399 już wyszczególnionymi.
Cenę wywołania stanowi kwota 75 zł.
Wadyum 8 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. dr. Cieszyński.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 4 maja 1894.

L. 4929 (3341 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie 150 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 20 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 188 w Brzozowie położonej whl. 230 ks. gr. gm. Brzozów objętej Jana Pilawskiego syna Ignacego własnej.
Ceną wywołania jest kwota 155 zł. a. w. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.
Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 15 zł. 50 ct. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Emil Witkiewicz z Brzozowa.
Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.
Brzozów, 11 kwietnia 1894.

L. 1553 (3369 1—3)
W tuteiszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 lipca 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 83 według wykazu hipotecznego 944 gminy katastralnej Jezupol Apolinarego Kosowskiego własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 27 zł. 50 ct., 27 zł. 50 ct. i 446 zł. 2 ct. z pn.
Cena wywołania 1530 zł.
Wadyum 153 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Tytusa Przesmyckiego c. k. notaryusza w Haliczu.
Halicz, 26 lutego 1894.

L. 9022 (3378 1—3)
W celu zaspokojenia pretensyi Dmytra Harasymowicza w kwocie 33 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 czerwca i 9 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Uszni położonej według whl. 418 księgi gruntowej gminy katastralnej Usznia dłużnika Grzegorza Lewickiego w połowie własnej.
Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 7 zł. 93 ct.
Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.
C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, 14 lutego 1894.

L 6558 (3374 1—3)
W dniach 4 czerwca i 2 lipca 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Lewka Kaufmana w kwocie 12 zł. 40 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya połowy realności Wincentego Kaczary lwh. 76 w Filipowcach.
Cena wywołania 507 zł. 50 ct.
Wadyum 51 zł.
Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 28 grudnia 1893.

L. 11914 (3370 1—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 lipca 1894 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wykazu hipotecznego 52 i całej realności według wykazu hipotecznego 53 gminy Kozina Seńki Kowalczuk zam. Napora, Feśki Kowalczuk zam. Kałyn własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 280 zł. z pn.
Cena wywołania 202 zł. 80 ct.
Wadyum 20 zł. 28 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorom c. k. notaryusza dr. Tytusa Przesmyckiego w Haliczu.
Halicz, dnia 24 lutego 1894.

L. 7024 (3367 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 14 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 lipca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 61/b według wyk. hip. 2218 Izraela Fechtenholza własnej, na rzecz c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu pto 3 zł. 18 ct., 3 zł. 94 ct. i 20 zł. 80 ct. a. w.

Cena wywołania 1082 zł.

Wadyum 109 zł.

Resztę warunków, akt opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i którzyby po dniu 31 grudnia 1892 jako dacie ostatniego uzupełnienia wyciągu hipotecznego do hipoteki rzeczonej realności weszli i którymby ta uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. dr. Longina Ozarkiewicza z Gródka.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, 26 czerwca 1893.

L. 409 (3364 1—3)

Na zaspokojenie sumy 87 zł. 24 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności wykazem hipotecznym 106 dla gminy Jaworowa objętej Michała Kłyja własnej na rzecz Leizora Krausa w dniach 19 czerwca 1894 i 17 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 355 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kurator nieznanych wierzycieli jest Jan Jurkiewicz w Lisku.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Borynia, 24 marca 1894.

L. 4565 (3399 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości w kwocie 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 29 maja 1894 i dnia 26 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/10 części realności lwh. 100, 1/5 części realności lwh. 409 i 1/5 części realności lwh. 410 w Starejwsi położonych ks. gr. gm. Starawieś objętych Ignacego Sobasia po Józefie własnych.

Ceną wywołania jest kwota 179 zł. 50 ct. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chęcy ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 17 zł. 95 ct. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Festenburg z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, 4 kwietnia 1894.

Konkursa.

L. 57 (3306 3—3)

Sąd powiatowy w Żółkwi przyjmie natychmiast dyetaryusza z egzaminem tabularnym za dziennem wynagrodzeniem 1 zł.

Żółkiew, 17 maja 1894.

L. 12680 (3318 3—3)

W zakładzie dla kształcenia ogrodników przy lwowskim c. k. ogrodzie botanicznym wakują cztery miejsca, do których jest przywiązane wsparcie w rocznej kwocie 63 zł. w. a. z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego. Zakład ten wykształca uczniów na praktycznych ogrodników w ciągu czteroletniego teoretyczno-praktycznego kursu ogrodnictwa.

Ze względu na zamierzone i niedalekie już zwinięcie zakładu, nastąpi nadanie tych miejsc z zastrzeżeniem, że jeżeliby to zwinięcie nastąpiło przed ukończeniem powyższego kursu przez nowomianowanych stypendystów, zadecyduje Wydział krajowy czyli i pod jakimi warunkami tymże stypendya i nadal aż do końca czterolecia pozostawione być mają.

Chcący się ubiegać o powyższe miejsca winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31 maja 1894 i załączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że dwunasty rok życia ukończyli, a ośmnastego nie przekroczyli,
2. świadectwo szkolne na dowód, że przynajmniej czwartą klasę szkoły ludowej ukończyli z dobrym postępem,
3. dowód, że są sierotami po obojgu, a przynajmniej po jednem z rodziców,
4. świadectwo ubóstwa,
5. poświadczenie lekarskie, że są fizycznie dostatecznie rozwinięci, aby podołać wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym.

Przyjęci do zakładu winni będą zgłosić się w wyznaczonym im terminie do Dyrekcyi c. k. ogrodu botanicznego we Lwowie, gdzie otrzymają bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. Krakowskiem

we Lwowie, dnia 18 kwietnia 1894.

L. 299 (3316 3—3)

W celu obsadzenia posady sekundaryusza i lekarza domowego w izraelickim szpitalu i przytulisku kalek we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą tą, którą nadaje się na przeciąg 3 lat połączoną jest roczna płaca 300 zł., wolne mieszkanie w szpitalu, opał i światło.

Ubiegający się winni się wykazać dyplomem uzyskanego stopnia doktora wszech nauk lekarskich, względnie doktora medycyny i chirurgii tudzież znajomością języka polskiego, a mają kompetenci stanu wolnego pierwszeństwo przy obsadzeniu tej posady.

Obowiązki z tą posadą połączone określa bliżej statut szpitala.

Podania kompetencyjne wnosić należy najpóźniej po koniec czerwca 1894 do kancelaryi Zboru izr. przy ulicy Rzeźnickiej l. 5 we Lwowie,

Przełożeństwo Zboru izrael.

Lwów, dnia 15 maja 1894.

L. 853 (3355)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem podania się do dnia 1 lipca br.

1. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole V-klasowej męskiej i nauczycielki przy V klasowej żeńskiej w Rohatynie, tu dzież na posadę starszego (ej) nauczyciela (lki) przy IV klasowej szkole mieszanej w Bołszowcach.

Płaca do posad powyższych przywiązana wynosi 450 zł. i 10% dodatek na pomieszkanie w kwocie 45 zł.

Od kompetenta na posadę w Rohatynie wymaga się egzamin wydziałowego z grupy II-ej lub III-ej, zaś od nauczycielki egzamin fachowego do nauki robót ręcznych kobiecych.

2. Na posadę młodszego (ej) nauczyciela (lki) przy IV klasowej szkole mieszanej w Bołszowcach, przy III-klasowej szkole mieszanej w Bursztynie i przy II-klasowej szkole mieszanej w Knihyniczach.

Płaca do powyższych posad przywiązana wynosi 300 zł. i 10% dodatek na pomieszkanie w kwocie 30 zł.

Językiem wykładowym we wszystkich pod 1 (i 2) wymienionych szkołach jest polski, w Knihyniczach zaś polsko ruski.

Od kompetentów na posadę nauczyciela starszego w Bołszowcach i o posadę pod 2 wymaga się kwalifikacyi do szkół ludowych pospolitych.

3. Od dnia 1 sierpnia 1894 jest w okręgu tutejszym do obsadzenia prowizorycznie kilka posad nauczycieli nadetatowych z płacą roczną po 300 zł.

Od kompetentów na odnośne posady wymaga się co najmniej świadectwa dojrzałości z ukończonego c. k. Seminaryum nauczycielskiego.

Podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i tabeli kwalifikacyjnej należy wnieść tutaj za pośrednictwem swoich Władz przełożonych ad 1 i 2 w terminie wyżej naznaczonym ad 3 do dnia 15 sierpnia br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rohatyn, dnia 14 maja 1894

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 39320 (3347 1—3)

Obwieszczenie.

Dnia 23 czerwca 1894 odbędzie się we Lwowie, w kaplicy św. Zofii, przed południem po mszy św. losowanie posagów z fundacyi imienia:

I. Jana Antoniego Łukiewicza,
II. Karola Soboty,
III. Wincentego Łodzi Ponińskiego,
IV. Elżbiety Czarkowskiej.

I. Do losowania posagu z fundacyi im. Jana Antoniego Łukiewicza przypuszczone będą oprócz sierót znajdujących się na wychowaniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza, dziesięć innych dziewcząt, które przedstawione zostaną do uczestnictwa w losowaniu przez rz. kat. proboszcza parafii św. Mikołaja we Lwowie. Kompetentki mają wykazać swoje uprawnienie metryką chrztu, jakoteż świadectwem sieroctwa, ubóstwa i moralności, wystawionem przez miejscową władzę a przez właściwy Urząd parafialny stwierdzonem i w tym celu zgłosić się najdalej do 19 czerwca 1894 u Przełożonej wymienionego zakładu, tudzież w Urzędzie parafialnym obrz. łać. św. Mikołaja we Lwowie.

Współubiegające się winne 23 czerwca br. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które nie są w stanie same losować, tudzież sieroty, które 24 rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

II. Do losowania z fundacyi im. Karola Soboty przypuszczone będą również oprócz dziewcząt sierót, znajdujących się obecnie na wychowaniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza, także dziesięć innych dziewcząt, które przedstawione zostaną do uczestnictwa w losowaniu przez rz. kat. proboszcza św. Mikołaja, a które względem podań o przypuszczenie do losowania zachować muszą te same formalności, jakie zawiera ogłoszenie co do fundacyi Łukiewicza (pod I)

III. Do losowania z fundacyi im. Wincentego Łodzi Ponińskiego będą dopuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religi katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi urodzone i zamieszkałe, że 8-my rok życia ukończyły a 24 nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogie, że ich rodzice również są ubodzy i moralne prowadzą życie, lub jeżli już nie żyją, że nie pozostawili majątku.

Od złożenia powyższych dowodów uwolnione są dziewczęta, zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta które już raz wygrały posag wykluczone są od losowania.

Rodzice, lub opiekunowie dziewcząt chcących brać udział w losowaniu mają wnieść pisemne podania udokumentowane w sposób wyżej wskazany do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 15 czerwca 1894.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku. Wygrywające posag obowiązane są z woli fundatora modlić się za spokój jego duszy a w rocznicę śmierci t. j. 24 marca każdego roku, wysłuchać mszy św.

IV. Do losowania z fundacyi im. Elżbiety Czarkowskiej będą dopuszczone dziewczęta nie mniej niż 8-my, a nie więcej niż 24-ty rok życia liczące, bez względu, czy wcale rodziców nie mają lub też mają tylko ojca, lub tylko matkę.

Muszą jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej, urodzone w Galicyi lub w Wielkiem ks. Krakowskiem z rodziców narodowości polskiej, a w razie nie ślubnego pochodzenia, z matki tej narodowości, że prowadzą moralne życie i są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w Zakładzie św Kazimierza we Lwowie; inne zaś kompetentki zachować muszą względem podań o przypuszczenie do losowania te same formalności jakie zawarte są w ogłoszeniu pod I i dopuszczone będą do losowania również w liczbie dziesięciu prezentowanych przez rz. k. proboszcza parafii św. Mikołaja.

Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania. Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za duszę fundatorki a szczególnie w dniu jej śmierci t. j. 19 czerwca każdego roku.

Wygrane sumy posagowe, będą aż do czasu zamążpójścia, względnie pełnoletności wygrywających korzystnie umieszczone, a rewersy doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.

we Lwowie, 16 maja 1894

W zastępstwie.

ОПОВѢЩЕНЄ.

Днѧ 23 Червнѧ с. р. вѣдбȣде сѧ во Львовѣ в каплицѣ св. Софѣї перед полȣднем по слȣжбѣ Божой лъосованье з фȣндаций посаговиx, имени;

1. Іоанна Антонія Лȣкевича,
2. Каролѧ Соботи,
3. Вѣнцентого Лодзѧ Понѣньского,
4. Єлисабети Чарковскої.

I. До лъосованѧ посагȣ з фȣндациї им. Іоанна Лȣкевича припȣщенї бȣдȣть кромѣ сирот, находѧчиx сѧ тепер в закладѣ сестр Милосердѧ св. Казѣмѣра на воспитанью десать їншиx дѣвчат, котрї представленї бȣдȣть до оучастѧ в лъосованю через гр. кат. пароха парафиї св. Николаѧ во Львовѣ.

Вспѣвȣбѣгательки мають виказати свое оуправнене: метрикою крещенѧ, якъ и свѣдоцтвом сироцтва, бѣдности ї обичайности, виданим мѣсцевою властию через дотичнȣ пароxию затверджении ї в тѣм цѣли мають найдальше до 19. Червцѧ зголосити сѧ оу Настоѧтельки згаданого закладȣ ї в оурѧдѣ пароxиальнѣм обр. лат. св. Николаѧ во Львовѣ.

Вспѣвȣбѣгательки повиннѣ на дню 25 Червцѧ с. р. в каплицї св. Софѣї слȣжбȣ Божȣ вислȣxати.

Дѣти, котрї самї не можȣть лъосовати, сȣть рôвно, як сироти котрї 24 рѣк житѧ оукѣньчили, вѣд лъосованѧ виключенї.

II. До лъосованѧ з фȣндациї їм. Каролѧ Соботи так само припȣщенї бȣдȣть крѣм дѣвчат сирѣт, остаючиx тепер в воспитанию в закладї Сестр Милосердѧ св. Казѣмѣра, то же десать їнниx дѣвчат, котрї представленї бȣдȣть до оучастѧ в лъосованю р. кат. пароxом св. Николаѧ, а котрї що до поданѧ о припȣщене до лъосованѧ заxовати мають тї самї формальности, якї оуказȣє оголошене що до фȣндациї Лȣкевича (пѣд I).

III. До лъосованѧ з фȣндациї їм. Лодзѧ Понѣньского бȣдȣть припȣщенї дѣвчата, котрї докажȣть, що сȣть релѣгиї католицкої в Галичинї з родителей законниx зродженї ї замешкали, дальше що 8 рѣк житѧ оукѣнчили, а 24 не переступили, що моральне житє провадѧть, наȣкȣ релѣгиї побирали, сȣть оубогими, що родичї їx, если еще жиють також сȣть оубогими, обичайно сѧ провадѧть, або еслиби вже померли, що не зѣставили маєткȣ.

Вѣд зложенѧ повисшиx доказѣв сȣть оувѣльненї дѣвчата находѧчї сѧ в закладї св. Казѣмѣра во Львовѣ.

Дѣвчата, котрї вже раз обдѣленї зѣстали посагом одної з тиx фȣндаций, не можȣть бѣльше лъосовати з фȣндациї Понѣньского.

Родичи або опѣкȣни дѣвчат желаючиx оучастовати в лъосованю, мають внести письменнȣ оудокȣментованȣ просьбȣ в спосѣб повисше вираженый до ц. к. Намѣстництва найдальше до 15 Червцѧ с. рокȣ.

До тѧгненѧ лъосѣв приступають: дѣвчата чергою пѣсла старшеньства вѣкȣ. Дѣвчата, котрї лъос виграють сȣть з волї фȣндатора обовѧзанї молити сѧ за оупокѣй дȣши его, а в день смерти его, т. є. 24 Марцѧ кождого рокȣ, слȣжбȣ Божȣ вислȣxати.

IV. До лъосованѧ з фȣндациї Єлисабети Чарковскої бȣдȣть припȣщенї дѣвчата не менще як 8 а не бѣльше як 24 лѣт житѧ числачї, без взглѧдȣ на то, чи родичѣв цѣлком, або тѣлько отцѧ, або матери не мають, мȣсѧть однако доказати легально, що сȣть католѣцкої религиї, оуродженї в Галичинї, або в Великѣм Кнѧжествї краковскѣм з родичѣв польскї народности, а в разї поxодженѧ незаконного з матери польскої народности, що ведȣть житє обичайне и сȣть оубогими.

Вѣд зложенѧ вимаганиx доказѣв оувѣльненї сȣть дѣвчата сироти в закладї сестр Милосердѧ св. Казѣмѣра во Львовѣ їншї оубѣгательки взглѧдом прошеннѧ о припȣщене до лъосованѧ заxовати мають тї формальности, якї в оббѣщеню находѧть сѧ що до фȣндациї Лȣкевича (пѣд I) ї допȣщенї бȣдȣть до лъосованѧ лиш в числї десѧти, представлениx через гр. кат. Настоѧтелѧ пароxиї св Николаѧ.

Сироти котрї вже раз виграли вѣно сȣть виключенї вѣд лъосованѧ.

Виграюча есть обовѧзана молити сѧ за оупокѣй фȣндаторкї, а то особенно в день 19 Червцѧ кождого рокȣ яко в день смерти тойже.

Вилосованї сȣми посаговї зѣстанȣть до часȣ замȣжества вигриваючиx дѣвчат або до часȣ їx повнолѣтности корнстно оульокованї а дотичнї реверси бȣдȣть дорȣченї їx правним застȣпником.

З ц. к Намѣстництва.

Львѣв, 16 Маѧ 1894.

L. 868 (3280 2—3)

Koncurrenz Kundmachung!

Von dem k. k. Lottoamte zu Lemberg wird bekannt gemacht, dass die k. k. Lemberg Brüner Kollektur Nr. 164, 207 in Krakau am kleinen Ring im Wege der öffentlichen Concurrenz zu verleihen ist.

Der bisherige jährliche Provisionsertrag dieser Kollektur betrug bei einem je 5 prc. Provisionssatze nach dem Durchschnitte der Jahre 1891—1893 berechnet 1645 fl. 3 kr. wovon 633 fl. 15 kr. für die Lemberger und 1011 fl. 88 kr. für die Brünner Spielsammlung entfielen.

Als Lottocaution werden 4000 fl. nominellen Werthes gefordert. Die Bewerber haben ihre schriftlichen mit 50 kr. Stempelmarke und mit der Nachweisung der Grossjährigkeit der Fähigkeit und des Wohlverhaltens versehenen dann mit dem Reugelde per 80 fl. belegten versiegelten Offerten längstens bis 15 Juni 1894 um 12 Uhr Mittags beim k. k. Lottoamte in Lemberg zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können beim k. k. Lottoamte oder bei der k. k. Finanzwache in Krakau in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

Vom k. k. Lottoamte für Galizien und Bukowina.

Lemberg, am 17 Mai 1894.

Kuratele.

L. 19073 (3337 2—3)

Dla umysłowo chorego Józefa Golca z Kościelnik ustanowiono kuratorem Kazimierza Grzecha.

Sąd miej. deleg.

Kraków, 15 maja 1894.

L. 3047 (3276 3—3)
Wasyl Łesiuk ze Zbaraża uznany został umysłowo chorym.
Kuratorem ustanowiono Maksyma Sawczuka ze Zbaraża.
C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, 18 kwietnia 1894.

L. 1461 (3342 2—3)
Maryanna z Jamrogów Gaborowa z Szufnarowej uznaną została za fizycznie i umysłowo niedołężną a kuratorem dla niej ustanowiono Wojciecha Jamroga z Szufnarowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Frysztak, 28 kwietnia 1894.

L. 8406 (3311 2—3)
Dmyter Baluk z Pieczarnej uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Iwan Baluk z Pieczarnej.
C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 21 sierpnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5731 (3380 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Semenowi Genikowi Hryhora, że dnia 9 kwietnia 1894 do l. 5731 Michał Arsenicz pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 24 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 29 maja 1894 o godz. 8 rano, wyznaczam i że dla niego Mikołaja Przygrodzkiego kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc Semena Genika Hryhora, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Peczeniżyn, dnia 9 kwietnia 1894.

L. 2293 (3379 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Maciągę, że przeciw niemu wniósł Wojciech Huczek pozew de pr. 22 marca 1894 l. 2293 o zniesienie wspólności realności pod lk. 40/b lwh. 123 w Polance wielkiej że do rozprawy termin na dzień 29 maja 1894 o godzinie 10 z rana wyznaczono i dla niego kuratorem dr. Gustawa Nowaka adwokata w Oświęcimie ustanowiono.
Wzywa się go zatem, aby potrzebne środki do obrony kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę ustanowił.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 5 kwietnia 1894.

L. 9940 (3283 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamie niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że dla niego w sprawie wekslowej Markusa Neustadta przeciw niemu pto 200 zł. aw. z pn. ustanowił kuratorem ad actum adw. dr. Malawskiego z substytucyą adw. dr. Steca i że kuratorowi nakaz zapłaty ts. z dnia 16 maja 1894 l. 9940 doręczono.
Tarnów, dnia 16 maja 1894.

L. 1118 (3294 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Pruchnicką, że Michał Gucwa dworski służący z Bruśnika wniósł przeciwko niej skargę dzobiazgową o zapłacenie 35 zł. 3 ct. aw. z pn. de praes 5 marca 1894 l. 1118 skutkiem czego do rozprawy termin na dzień 1 czerwca 1894 wyznaczono i dla niej Michała Eustachiewicza dyrektora szkół normalnych z Ciężkowic ustanowiono.
Rzeczą zatem będzie kurandki dostarczyć kuratorowi środków obrony lub innego sobie obrońcę ustanowić i o tem sąd zawiadomić.
Ciężkowice, dnia 15 marca 1894.

L. 1702 (3302 3—3)
W sporze sumarycznym Leona Bilińskiego przeciw Herszowi Moszkowicz, Maryem Fürst, Ester Zahn, Szyji Zirli, Rojzie Moszkowicz o 300 zł. ustanawia się dla nieobecnego Szyji Moszkowicza kuratorem Lipę Spira.
Wzywa się nieobecnego, by wcześnie przed terminem do obrony na 6 czerwca 1894 oznaczonym kuratorowi informacyę udzielił lub innego zastępcę wymienił.
C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 14 lutego 1894.

L. 5764 (3289 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra Jaworskiego i Annę 1o Lamers, 2o Jaworską, że tus. uchwałą z 26 listopada 1892 l. 18318 dekretowano przeciw nim pozew przez Dawida Demera i Mojżesza Kaswina dnia 15 listopada 1892 do l. 18318 do tutejszego sądu wniesiony o uznanie za zgasłą sumy 50 zł. na realności w Stanisławowie położonej wyk. hip. nr. 495 objętej ciężącej do postępywania pisemnego a do obrony termin 30 dni wyznaczono i że ustanowiono dla nich w tej sprawie tut. adw. dr. Gelebrtera kuratorem ad actum.
Wzywamy przeto pozwanych, by wczesnemu kuratorowi wcześnie do obrony ich praw potrzebnej informacyi udzielili lub innego zastępcę sądowi przedstawili.
Stanisławów, 14 kwietnia 1894.

L. 19642 (3319 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 17 kwietnia 1894 do l. 19642 wniosła c. k. Prokuratorya skarbu imieniem Wysokiego skarbu przeciw Natanowi Oberländerowi prośbę o prowizoryczne prawo zastawu, celem zabezpieczenia kwoty 900 zł. w. a.
Gdy miejsce pobytu Natana Oberländera nie jest wiadome, został dla niego ad. dr. Bieliński kuratorem, a tegoż zastępcą ad. dr. Kraus mianowany i pierwszemu uchwała doręczona.
Wzywa się zatem Natana Oberländera, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 8853 (3282 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z pobytu Jadwigę Roszkowską, że wydany przeciw niej na pozew Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie o 140 zł. wa. z pn. nakaz zapłaty ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Stanisławowi Stojałowskiemu z substytucyą adw. dr. Mieczysława Gałeckiego, doręczył.
Tarnów, dnia 10 maja 1894.

L. 3888 (3300 3—3)
Zawiadamia się Jakóba Schiffmanna, którego pobyt niewiadomy, że Szymon Klinger pozwał go o kwotę 209 zł. 77 ct. wa., skargą de praes: 11 kwietnia 1894 l 3888, że ustanowiono dlań kuratorem dr. Brzeskiego adwokata, termin zaś do rozprawy na 23 maja 1894 o 9 rano wyznaczono.
Rzeczą pozwanego jest udzielić informacyi kuratorowi lub wskazać innego pełnomocnika.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 16 kwietnia 1894.

L. 10028 (3325 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że wsprawie wekslowej Chaima Leibla przeciw niemu pto 100 zł. w. a. z pn. ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Alojzego Malawskiego z substytucyą adw. dr. Jana Steca i że kuratorowi tus. nakaz zapłaty z dnia 17 maja 1894 l. 10028 doręczono.
Tarnów, dnia 17 maja 1894.

L. 9971 (3324 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że w sprawie wekslowej Feigi Hake przeciw niemu o 100 zł. w. a. z pn. ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Alojzego Malawskiego z substytucyą adw. dr. Jana Steca i doręczył kuratorowi tus. nakaz zapłaty z dnia 16 maja 1894 l. 9971.
Tarnów, dnia 16 maja 1894.

L. 20560 (3016 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Jachielowi Freud i Dawidowi Freud, że przeciw nim został dnia 21 kwietnia 1894 do l. 20560 na rzecz M. Jonasza wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a z pn.
Gdy miejsce pobytu Jechiela Freuda i Dawida Freuda nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dra. Łozińskiego, a tegoż zastępcą adwokata dra. Al. Lisiewicza i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostanie.
Wzywa się zatem Jechiela Freuda i Dawida Freuda, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 995 (2987 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku w sprawie Jana Drozda przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Szymonowi Ochęduszce w sprawie o egzekucyjne prawo zastawu dla kwoty 100 zł. z pn. na ciele hypt. wyk. hypt. l. 94 w Nadolanach, ustanawia dla pozwanego kuratorem ad actum Jana Gorzkowskiego w Nadolanach, któremu uchwałę tab. z dnia 8 lutego 1894 l. 995 doręcza.
Bukowsko, dnia 8 lutego 1894.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10 do 17 maja 1894.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Brzeżany	Narajów (Łany ob. dw.)
	Dąbrowa	Załuże.
	Husiatyn	Kociubińczyki, Siekierzyńce (Jakóbówka).
	Myślenice	Jawornik.
	Podhajce	Uwsie (ob. dw.)
	Stare miasto	Stare miasto (miasto).
	Stryj	Łany stryjskie
	Tarnów	Strusina
	Tłumacz	Ottynia (ob. dw.)
	Trembowla	Budzanów (Folwarki).
	Wadowice	Zator
	Żywiec	Pewel wielka (Adamki).
Wąglik	Sanok	Wola Krecowska (ob. dw.)
Parchy u koni	Dobromil	Starzawa.
	Gorlice	Klimkówka.
	Nadwórna	Mikuliczyn (Worochta).
Wścieklizna	Drohobycz	Letnia (Letnia wielka).
	Kraków	Kraków (miasto).

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 4422 (3272 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobyty Jana Nowotarskiego, że Salamon Goldmann wyniósł przeciw niemu i spóln. pozew o zapłacenie kwoty 15 zł. 10 ct. a. w. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 czerwca 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.
Kuratorem nieobecnego Jana Nowotarskiego ustanowiono p. adwokata dra. Ernesta Geisslera w Nowymtargu.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 10 maja 1894.

L. 2397 (2988 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Horszowskiego, że uchwałę tab. z 3 listopada 1893 l. 10146 dla niego przeznaczoną, mocą której Marcina Stajdę za właściciela połowy parceli 118 gminy Kaminona zaintabulowano, doręcza się ustanowionemu kuratorowi Peretzowi Silberowi.
C. k. Sąd powiatowy.
Kamionka str., 3 marca 1894.

L. 13408 (2953 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Mehla, że przeciw niemu wniósł Jakób Friedmann pozew de pr. 19 kwietnia 1894 l. 13408 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. zpn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 kwietnia 1894 l. 13408 doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Adamowi Bobilewiczowi ze substytucyą adw. dr. Izydora Deichesa w Krakowie i poleca Leonowi Mehlowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 20 kwietnia 1894.

L. 13414 (2954 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Mehla, że przeciw niemu wniosła firma „A. Sandau" pozew de praes. 19 kwietnia 1894 l. 13414 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 kwietnia 1894 l. 13414 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwok. dr. Adamowi Bobilewiczowi ze substytucyą adw. dr. Izydora Deichesa w Krakowie i poleca Leonowi Mehlowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 20 kwietnia 1894.

L. 1377 (2973 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku po zmarłym w Sokolnikach dnia 17 września 1890 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Walentym Sokalskim recte Grebowcu, żeby do wykazania i udowodnienia swych należytości stawili się w tutejszym sądzie w dniu 29 sierpnia 1894 o godzinie 10 rano lub do tego czasu podania swe z wykazaniem swych pretensyj na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, nie będą mogli już więcej upominać się o swe wierzytelności ze spadku, gdyby tenże przez zgłaszających się wierzycieli przedtem wyczerpany został.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 20 lutego 1894.

L. 9429 (2985 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na prośbę Piotra Rollwagena de praes. 19 października 1893 l. 9429 zarządza po myśli art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne w przedmiocie umorzenia wekslu z daty Kamień, dnia 9 czerwca 1891 na sumę 200 zł. aw. opiewającego w Jeżowem za 6 miesięcy od daty płatnego przez Walentego Sochę jako akceptanta podpisanego a temuż Piotrowi Rollwagenowi zaginionego i w tym celu wzywa każdego w czyim ręku weksel ten znajdować się może, aby go w terminie 45 dniowym licząc się mającym od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na żądanie Piotra Rollwagena za pozbawiony swej mocy i skuteczności prawnej uznanym zostanie.
Rzeszów, dnia 3 listopada 1893.

L. 939 (2969 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanego z miejsca i pobytu Bartłomieja Larendowicza, iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie przeciw niemu i innym o 100 zł. dla niego kuratorem c. k. Notaryusz w Sieniawie p. Władysław Zielonka został ustanowiony, któremu uchwała z 21 września 1893 l. 6712 dozwalając intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 100 zł. w wykazie hip. l. 218 ks. gr. gminy kat. Sieniawa została doręczoną.
Sieniawa, dnia 10 marca 1894.

L. 550 (3040 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Markusa Leibę 2 im. Kupferberga, że celem doręczenia mu uchwały z dzisiejszej daty, dotyczącej przeniesienia 25 prc. udziału prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z podziemia parceli gruntowej l. 82 wyk. hip. l. 186 księgi gruntowej gminy Borysław objętej, za pomocą szybów N. N. 654, 444, i 1393 tudzież 50 prc. udziału prawa wydobywania oleju skalnego z podziemia parceli gruntowej l. 351/1 wyk. hip. l. 836 księgi gruntowej gminy Borysław objętej za pomocą szybu N. 839 dotychczas wedle karty C. poz. 1 wyk. hipot. l. 836 księgi gruntowej gminy Borysław na rzecz Markusa Leiby Kupferberga intabulowanych na rzecz Abrahama Altbacha i Jakóba Wandera ustanowiono kuratorem dr. adwokata Pisek w Drohobyczu.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Drohobycz, d. 26 marca 1894.

L. 18397 (2989 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kosowie ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Wasyla Harasymiuka celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 2 czerwca 1890 l. 8112 kuratora w osobie adwokata dr. Korpińskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 4 stycznia 1894.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie

648

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Kredytowego dla Handlu i Przemysłu w Rzeszowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 3 czerwca br. we własnym lokalu.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z roku 1893.

2) Wniosek komisyi szkontrującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1893.

3) Wniosek Rady nadzorczej co do podziału zysku.

4) Wybór 3 Członków Dyrekcyi i jednego Wice Dyrektora.

5) Zmiana §§ 6 i 29 statutu.

6) Wybór 4 Członków do Rady nadzorczej.

Rzeszów, 20 maja 1894.

Przewodniczący Rady nadzorczej
M. Geschwind.

Obwieszczenie.

642

Podpisany zawiadowca masy konkursowej Eliasza Lufta w Szczercu donosi, że pierwsza i jedyna licytacya wszelkiego ruchomego majątku do tej masy należącego, odbędzie się dnia 4 czerwca 1894 w Szczercu.

Zarządca masy konkursowej
E. Lufta
Hersch Wahl.

Uwiadomienie.

652

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła ormiansk. katedralnego lwowskiego, będą dnia 4 lipca 1894 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty, zastawione a nieoprocentowane w czasie od dnia 1 marca do końca kwietnia 1893 od nr. 2594 aż do nr. 5188 włącznie.

Lwów dnia 21 maja 1894.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) **Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.)**